

Głos Wielkopolski

Rok XIV Wydanie AB

Poznań, sobota 8 XI 1958

Nr 266 (4595)

Zapomniany
temat
Czytaj — str. 3

Jedność ideowa i wspólnota interesów fundamentem sojuszu i przyjaźni Polski i Związku Radzieckiego

Uroczysta akademii w Warszawie

WARSZAWA (PAP)

Centralna akademii dla uczczenia 41 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej odbyła się w Warszawie w dniu 6 listopada, w przeddzień historycznej rocznicy.

Podium wielkiej Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki udekorowane jest czerwonymi szarfami tworzącymi pięcioramienną gwiazdę. Na jej tle — obraz przedstawiający szturm na Pałac Zimowy i historyczna data: 1917.

Przewodniczący akademii sekretarz KC i I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR Witold Jaroński.

W prezydium zasiadli: członkowie Biura Politycznego KC PZPR: Stefan Jedrychowski, Edward Ochab, Adam Rapacki i Roman Zambrowski, sekretarz KC PZPR: Jerzy Albrecht i Zenon Kliszko, wiceprezisi NK ZSL: marszałek Sejmu Czesław Wycech, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Bolesław Podedworny i Józef Ozga-Michalski, sekretarz generalny CK SD — Leon Chajnu, zastępca przewodniczącego Rady Państwa — Oskar Lange, wiceprezisi Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz i Zenon Nowak, prezes PAN — prof. Tadeusz Kotarbiński, prof. Natalia Gasiorowska, I sekretarz KW PZPR — Marian Jaworski, przewodniczący prezydium St. RN — Zygmunt Dworakowski.

Obok przewodniczącego akademii zajął miejsce chargé d'affaires ZSRR w Polsce Gennadij Kisielew.

Rozlegają się dźwięki hymnów polskiego i radzieckiego, zebranych wita Witold Jaroński. Otwierając akademii stwierdza m. in.:

W Polsce Ludowej obchodzimy po raz 15 rocznicę Wielkiego Października. Obchodzimy to święto narodzin nowej epoki w poczuć głębokiej wspólnoty ideowej Polski z Rewolucją Październikową, z pierwszym w świecie socjalistycznym państwem — Związkiem Radzieckim.

Następnie zabiera głos Roman Zambrowski, który wygłasza referat.

(Tekst referatu podajemy na str. 2).

W części artystycznej wystąpił, gorąco oklaskiwany przez zgromadzonych, popularny Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”.

Z obrad WRN

Wybory ławników — zmiana granic powiatów

(Inf. wł.)

W drugim dniu obrad Wojewódzkiej Rady Narodowej osobno odbyło się posiedzenie Komisji Planowania Gospodarczego i Budżetu, przy współudziale przewodniczących branżowych komisji WRN dla rozpatrzenia wniosków zgłoszonych w toku dyskusji. W czasie obrad z listy 557 kandydatów wybrano 280 ławników Wojewódzkiego Sądu. Dodać trzeba, że 87 z wybranych pełniło już tę funkcję społeczną w czasie ubiegłej kadencji.

Ponadto Rada uchwaliła: wystąpienie do Rady Ministrów, z wnioskiem o zmianę nazwy „powiatu piskiego z siedzibą w Trzcielance” na „powiat trzcielanski”; wystąpienie do prezesa Rady Ministrów z wnioskiem o nadanie Skalmierzom Nowym w powiecie ostrowskim praw i ustroju miasta; zaleca też zwrócić się do Rady Ministrów o dokonanie zmian granic powiatów: kaliskiego, kępińskiego i ostrzeszowskiego.

WRN uchwaliła budżet i plan gospodarczy na rok przyszły. (p)

W Poznaniu

(Inf. wł.)

6 listopada. Państwowa Opera im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu. Na tle czerwonej tkaniny cyfry 1917—1958 mówią, że tu odbywa się uroczystość z okazji 41 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Za stołem prezydalnym przedstawiciele Armii Czerwonej, Komitetu Wojewódzkiego i Miejskiego PZPR, stronnictw politycznych, działacze ruchu rewolucyjnego, postowie Sejmu oraz przedstawiciele WP i organizacji zawodowych. Akademii przewodniczą sekretarz KM PZPR — Edward Hałas.

Godz. 18. Orkiestra gra hymn narodowy — polski i radziecki.

Akademii zagaja sekretarz E. Hałas, który wita zebranych. Następnie sekretarz KW PZPR — Czesław Kończal wygłosił okolicznościowy referat.

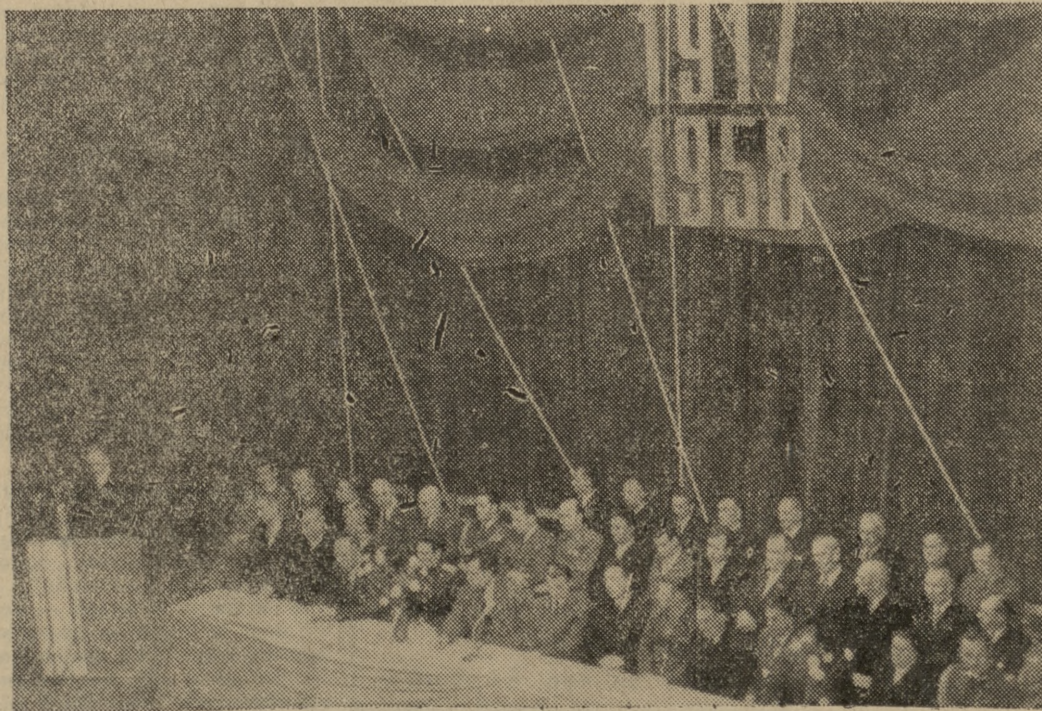
Omówiwszy trudności, jakie pokonać musieli ludzie radzieccy w okresie początkowej fazy budownictwa socjalistycznego podkreślił on, że ogromne straty poniesione przez Związek Radziecki pod czas II wojny światowej nie zahamowały jego rozwoju. Nadal w szybkim tempie wzrastała produkcja i dzięki czemu poważnie zmniejszył się dystans między ZSRR a innymi krajami.

Sekretarz Kończal podkreślił fakt stałego umacniania obozu socjalistycznego. Państwa tego obozu prowadzi konsekwentną politykę pokojową, która znajduje coraz większe poparcie na arenie między narodowej.

Trzeba pamiętać — stwierdził referent — że Polska ma szczególnie wiele do zawdzięczenia Rewolucji Socjalistycznej. Robotnicy Piotrogradu i Moskwy obalając carat stworzyli bowiem warunki do wyzwolenia Polski i budowy państwa polskiego. Sojusz ze Związkiem Radzieckim umożliwił następnie zwycięstwo rewolucji socjalistycznej.

Prezydium akademii zorganizowanej w Poznaniu z okazji 41 rocznicy Rewolucji Październikowej. Na mównicy — Cz. Kończal.

Fot. Kazimierz Przychodzki



w Polsce. Dziś jest on gwarancją dalszego rozwoju naszego kraju i jego niepodległości. Obecna wizyta polskiej delegacji partyjno-rządowej w Moskwie, to jeszcze jeden dowód jedności ideowej oraz wspólnoty interesów Polski i ZSRR.

Następnie głos zabrał przedstawiciel Armii Czerwonej — mjr Bielousow, który mówił o wspólnej walce z caratem polskiego i rosyjskiego proletariatu oraz o braterstwie broni naszego i radzieckiego żołnierza.

Na bogatą część artystyczną złożyły się: inscenizacje, recytacje utworów poetyckich, wstepy choreograficzne i wokalne oraz fragmenty filmów dokumentalnych. Wykonawcami byli m. in. artyści Opery i teatrów dramatycznych oraz uczniowie Państwowej Szkoły Baletowej. (em)

W Lublinie

Uroczystości z okazji 40 rocznicy powołania KPP

LUBLIN (PAP)

6 bm. w godzinach popołudniowych odbył się z okazji 40 rocznicy powstania KPP wielki wiec mieszkańców Lublina. Na plac zebrali ludowi na Podzamczu przybyło blisko 30 tysięcy osób.

Tysięczne rzesze mieszkańców Lublina, młodzieży zajęły zbocza i schody, wiodące do górującego nad placem Zamku Lubelskiego. W okresie sanacyjnej Polski w murach tego zamku — zamienionego obecnie na siedzibę muzeum — więzieni byli polscy, ukraińscy i białoruscy komuniści.

Wśród znajdującej się na trybunie honorowej licznej grupy zasłużonych działaczy rewolucyjnych, b. członków KPP, jest wielu takich, którzy długie lata spędzili w ciemnych celach zamku, odsiadując surowe wyroki za działalność w szeregach Komunistycznej Partii Polski.

Wiec otwiera I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR w Lublinie — Mieczysław Martyn. Następnie zabiera głos, serdecznie witany przez zgromadzone tłumy, członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ — Ignacy Loga-

Polska delegacja na uroczystej akademii w Pałacu Sportu w Moskwie

Spotkanie z profesorami i studentami Uniwersytetu im. Łomonosowa

MOSKWA (PAP)

W czwartek, 6 bm. w Pałacu Sportu w Moskwie odbyło się tradycyjne uroczyste posiedzenie Moskiewskiej Rady Delegatów Ludu Pracującego i Komitetu Miejskiego KPZR, poświęcone 41 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Uczestnicy posiedzenia powstawszy z miejsc gorąco powitali delegację Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z pierwszym sekretarzem KC PZPR Władysławem Gomułą na czele.

W prezydium zasiadli A. Aristow, L. Breżniew, N. Chruszczow, J. Furcewa, N. Ignatow, A. Kiriczenko, F. Kozłow, O. Kuusinen, N. Muchitdinow, M. Susłow, K. Woroszyłow, P. Połspiłow, A. Kosygin, D. Polański.

Referat poświęcony 41 rocznicy Wielkiego Października wygłosił członek prezydium KC KPZR, pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, A. Mikołaj.

Na zakończenie zebrani odśpiewali międzynarodówkę.

(Przemówienie A. Mikołaja drukujemy na str. 2).

MOSKWA (PAP)

Dnia 6 bm. w godzinach przedpołudniowych delegacja PRL odwiedziła Państwowy Uniwersytet Moskiewski im. Łomonosowa. Przed gmachem delegację polską serdecznie witali studenci radzieccy, polscy i studenci innych narodowości.

Sowiński, który wygłasza dłuższe przemówienie.

(Fragmenty przemówienia zamieszcimy w numerze jutrzejszym).

14 dzień procesu E. Kocha WARSZAWA (PAP)

Czternasty dzień procesu Kocha przyniósł wiele nowych danych o działalności oskarżonego. W dniu tym ujawniono bowiem szereg dokumentów w postaci artykułów, zamieszczonych w gazetach hitlerowskich, wypowiedzi czołowych osobistości rządu III Rzeszy i NSDAP. W dniu tym głównym świadkiem był historyk — członek głównej komisji do badania zbrodni hitlerowskich w Polsce — dr Szymon Datner. Świadek ten zeznał już w procesie Kocha od 2 dni.

Pierwszym dokumentem, złożonym przez świadka Datnera były fragmenty z „dziennika” osławionego b. generalnego gubernatora Hansa Franka. W dokumentach tych Frank i sekretarz do spraw bezpieczeństwa generalnej guberni obergruppenführer SS Koppe stwierdzają, że w końcu 1944 r. odbyła się na Wawelu narada, w czasie której zastępca Kocha — Dargiel oznajmił, iż Koch obejmie z polecenia Fuehrera kierownictwo robót fortyfikacyjnych na terenie podległym wówczas feldmarszałkowi Modelowi — dowódcy grupy armii „Srodek”. Dziś dalszy ciąg procesu.

Po zwiedzeniu uniwersytetu członkowie delegacji udali się do wielkiej auli reprezentacyjnej, mieszczącej 2000 osób. Zgromadzeni tu studenci zgłoszili delegacji PRL serdeczną i długotrwałą owację. Przedstawiciele studentów wręczają gościom wiązanki kwiatów. Rektor Pietrowski raz jeszcze witając serdecznie członków delegacji zagaja wiec.

W imieniu organizacji partyjnej i ziomkostwa studentów polskich i aspirantów studiujących na Uniwersytecie im. Łomonosowa przemawiał J. Sob-

czak, który podziękował Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządowi PRL za troskę i pomoc okazaną studentom polskim.

Następnie przemawiał premier J. Cyrankiewicz, który m. in. stwierdził:

Moskiewski Uniwersytet im. Łomonosowa, w którego gościnnych murach się spotykamy, był niejednokrotnie miejscem spotkań najwybitniejszych uczonych całego świata. Takie spotkania sprzyjają procesom zbliżania się i wzajemnego poznania przedstawicieli różnych narodów, gdyż stara to i mądra prawda, że nauka zbliża narody, że prawdziwym jej celem humanistycznym jest służenie pokojowi i postępowi.

Następnie obszernie przemówienie wygłosił Wł. Gomuła.

Przed opuszczeniem uniwersytetu Władysław Gomuła wpisał się w księgę pamiątkową.

Rozwój inicjatywy społecznej u progu dyskusji przedzjazdowej

WARSZAWA (PAP)

Po XII Plenum KC PZPR, partia podjęła szeroko zakrojoną pracę, mającą na celu zapoznanie wszystkich swych członków i całego narodu z tezami na III Zjazd PZPR, określającymi perspektywę rozwoju naszej ojczyzny w najbliższych latach. Powszechna znajomość tez umożliwi przeprowadzenie ogólnopartyjnej i ogólnonarodowej dyskusji, poprzedzającej Zjazd. W dyskusji dotyczącej wszystkich dziedzin naszego życia wezmą udział członkowie partii i bezpartyjni, wypowiadając się na zebraniach organizacji partyjnych i konferencjach samorządu robotniczego, na łamach prasy, kierując wnioski do instancji partyjnych w terenie lub bezpośrednio do Komitetu Centralnego.

We wszystkich województwach odbywają się obecnie kursy i seminaria poświęcone tematyce XII Plenum. Biorą w nich udział sekretarze komitetów powiatowych, partyjni aktywi propagandowi, wykładowcy prowadzący szkolenie partyjne i sekretarze komitetów zakładowych wielkich zakładów pracy. Kurs taki rozpoczął się już w stołecznym Ośrodku Propagandy Partyjnej. Centralne seminarium z tego zakresu przeprowadzone będzie w tym miesiącu w Warszawie.

Obecnie odbywają się w kraju zebrania plenarne komitetów powiatowych, miejskich i dzielnicowych PZPR, poświęcone tematyce XII Plenum. Rozpoczęły się też zebrania podstawowych organizacji partyjnych, na których członkowie partii zapoznają się z tezami zjazdowymi, omawiają swe zadania w akcji przedzjazdowej oraz wybierają delegatów na konferencje powiatowe. W organizacjach partyjnych wielkich zakładów pracy, które wybiorą delegatów na zjazd bezpośrednio, odbędą się po dwie konferencje zakładowe. Na pierwszych z nich, które rozpoczynają się obecnie, wybierani będą delegaci na konferencje powiatowe lub miejskie. Na drugich — w późniejszym terminie — od 20 stycznia do 1 marca 1959 r. — wybrani zostaną delegaci na zjazd.

Po zapoznaniu się z wytycznymi XII Plenum, podstawowe organizacje partyjne omawiać będą zadania produkcyj-

ne swych przedsiębiorstw w okresie przedzjazdowym i w latach 1959—1960.

W ciągu listopada br. przewiduje się zorganizowanie szeregu branżowych narad aktywności partyjno-gospodarczego ważniejszych galezi gospodarki narodowej z udziałem inżynierów, techników, ekonomistów i pracowników nauki.

Trzeba podkreślić, że rozpoczynającej się akcji przedzjazdowej towarzyszy rozwój inicjatywy społecznej, wyrażający się szerokim podejmowaniem społecznego czynu zjazdowego.

Posel Poznań W. Kraśko

o problemach adwokatury

(OD WARSZAWSKIEGO PRZEDSTAWICIELA „GŁOSU”)

Wybitnie specjalistyczna dyskusja pierwszego dnia obrad jesiennych sesji Sejmu wciągnęła z jednej strony przedstawicieli nauki (wśród 24 mówców było 5 profesorów), a z drugiej — znawców zagadnień sądownictwa i adwokatury (przemawiało 5 magistrów praw). Podobnie, jak w dyskusji nad projektem ustawy o szkolnictwie wyższym żywy udział wzięli przedstawiciele Wielkopolski. W debacie nad projektem nowej ustawy z czerwca 1958 r. o ustroju adwokatury nie brakło wystąpienia przedstawicieli Poznania. Zabrał mianowicie głos członek sejmowej Komisji Wymiaru Sprawiedliwości poseł Wincenty Kraśko.

Zajął się on w swym wystąpieniu niektórymi problemami adwokatury, stwierdzając m. in., że opinia społeczna jest często zniechęcona postawą niektórych adwokatów, ich nie zawsze najlepszym wykonywaniem tego zaszczynnego zawodu. — Wydaje mi się — powiedział pos. Kraśko — że w szeregu adwokatury, niestety, nie zawsze panują dobre obyczaje i dlatego istnieje konieczność kształtowania tych dobrych obyczajów w środowiskach adwokackich — również przy pomocy pewnych zmian w ustawodawstwie. Takie zmiany wprowadza właśnie, stwierdził mówca — nowela do ustawy z 1950 roku — nowela, która nawiasem mówiąc, w pełni zachowuje zasadę samorządu adwokatury.

Pos. Kraśko zwrócił też uwagę na społeczne, często na codzień nie dostrzegane — zadania adwokatów. Przez nasze sądy doświadcza milionów ludzi — bądź to bezpośrednio zainteresowanych rozprawami, bądź też przynajmniej uczestników rozpraw. W tym stanie rzeczy bardzo pożądanym byłoby, aby przedstawiciele adwokatury umieli i chcieli łączyć swoje ściśle zawodo-we zadania z funkcjami wychowawczymi.

Nie jest to oczywiście sprawa łatwa, podobnie, jak niełatwe jest realizowanie na codzień spraw nie wytyczonych bezpośrednio literą ustawy, ale wynikających z jej społecznej interpretacji. Toteż z uznaniem powitać trzeba każde wystąpienie na forum sejmowym, które nie tylko omawia poszczególne punkty zgłoszonych projektów ustaw, ale również bierze pod uwagę ich polityczną i społeczną treść. A takich wystąpień jest w Sejmie coraz więcej.

Pierwszy dzień obrad (termin następnych posiedzeń plenarnych nie został jeszcze podany) obfitował w interpelacje poselskie. Na ręce Marszałka Sejmu wpłynęło też sporo odpowiedzi na interpelacje, a wśród nich odpowiedź Prezesa Rady Ministrów na interpelację zespołu poselskiego miasta Poznania w sprawie programu budownictwa mieszkaniowego w latach 1958—1960.

K. RZEMIENIECKI

Powołano Wojewódzki Komitet Obchodu 40-lecia KPP

(Inf. wł.)

7 bm. powołano do życia 45-osobowy Wojewódzki Komitet Obchodu 40-lecia KPP. W skład jego weszli zasłużeni weterani ruchu robotniczego oraz obecni działacze partyjni.

Wybrano 8-osobowy Komitet Wykonawczy pod kierownictwem sekr. KW PZPR Cezarego Murawskiego. (k)

Sojusz i braterstwo wspólnej walki przerodziły się w głęboką przyjaźń

Referat R. Zambrowskiego na akademii w Warszawie

Są wydarzenia w historii, które przez pokolenia świecą niesłabnącym blaskiem, są wydarzenia, które stale i coraz silniej ważą na szali dziejów.

Takim wydarzeniem był najpotężniejszy w historii ruch mas — rewolucyjny, ruch ludu pracującego w walce o socjalizm i pokój, który 41 lat temu, w dniach listopada 1917 roku odniósł zwycięstwo na jednej z półkuli świata.

W 41 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej myśli i uczucia bojowników o pokój i socjalizm na całym świecie kierują się w stronę Kraju Rad, kraju, który pierwszy w dziejach ludzkości dokonał zwycięskiej rewolucji socjalistycznej.

Łączymy się z nimi i my, przesyłając narodom radzieckim i Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego serdeczne pozdrowienia, wyrazy szczególnej przyjaźni i życzenia dalszych zwycięstw na drodze do komunizmu.

Od szeregu dni przebywa w Związku Radzieckim delegacja PRL. Bierze ona dziś udział w obchodach związanych z rocznicą rewolucji. Pobyt naszej delegacji w kraju radzieckim, serdeczność, z jaką spotyka się, zarówno ze strony przywódców KPZR i rządu radzieckiego jak i społeczeństwa — wielotysięcznych rzesz mieszkańców Moskwy, Tbilisi, Kijowa, Mińska, Leningradu — to dobitny wyraz braterskiej więzi łączącej nasze narody.

Dla nas, dla narodu polskiego, który tylekroć w swojej historii samotnie borykał się ze złym losem, fakt posiadania prawdziwych i potężnych przyjaciół ma szczególnie doniosłe znaczenie. Stosunek ludzi radzieckich do naszego narodu wyrażał tow. Chruszczow, stwierdzając na przyjęciu w ambasadzie polskiej w Moskwie: „Ceniliśmy i cenimy tę braterską przyjaźń i ze swej strony uczynimy wszystko, aby przyjaźń ta jeszcze bardziej się umacniała”.

Głęboko sięgają korzenie naszej przyjaźni. Wyraza ona ze wspólnych walk rewolucjonistów i patriotów Polski i Rosji przeciwko caratowi i burżuazji.

Czerpie swą siłę z działalności polskich komunistów zorganizowanych w Komunistycznej Partii Polski, której 40-lecie narodzin w tym roku obchodzimy. Ona to w ciężkich warunkach sanacyjnego terroru szerzyła idee Wielkiej Października, budziła solidarność mas pracujących Polski z radzieckim robotnikiem i chłopem budującym zgręby swej socjalistycznej ojczyzny, przeciwstawiała się zaciekłemu atakom reakcji na republikę sowieńską.

Przyjaźń obu naszych narodów sementowała krew wspólną przelaną w walce z hitlerowską nawałą.

I nigdy nas nie zawiodła nasza przyjaźń i wspólna walka.

I nie zawiedli się ci polscy internacjonalści i patrioci, którzy sprawę wolności swego narodu łączyli ze sprawą Rewolucji Październikowej i ci internacjonalści i patrioci, którzy w latach drugiej wojny światowej walczyli w kraju i poza jego granicami przeciwko hitlerowskiemu napastnikowi, wiażali swe nadzieje ze zwycięstwem Armii Radzieckiej.

Dziś w nowych warunkach historycznych idea przyjaźni i współpracy polsko-radzieckiej stała się podstawową zasadą polityki naszego ludowego państwa.

Sojusz zawarty w walce, braterstwo wywodzące się ze wspólnych socjalistycznych celów — oto trwałe podstawy stosunków polsko-radzieckich, opartych na leninowskich zasadach internacjonalizmu, równości i suwerenności narodów, wzajemnego szacunku, wzajemnej pomocy i współpracy. Potwierdzeniem tych zasad była deklaracja rządu radzieckiego z 30 października 1956 r. o podstawach rozwoju i dalszego umacniania przyjaźni między Związkiem Radzieckim a innymi państwami socjalistycznymi oraz wspólna deklaracja polsko-radziecka z 17 listopada 1956 r. Sromotną klęskę ponieśli ci, którzy liczyli na poróżnienie Polski i Związku Radzieckiego. Sromotną klęskę poniosą wszyscy, którzy próbowaliby naszą przyjaźń podrywać. W imię dobra naszej ojczyzny, jej niepodległości i bezpieczeństwa, jej socjalistycznego rozwoju w imię pokoju i postępu strzec będziemy tej przyjaźni.

Nową wyrwą w systemie kapitalistycznym było powstanie po drugiej wojnie światowej państw demokracji ludowej. Potężnym ciosem w system kapitalistyczny stało się zwycięstwo rewolucji chińskiej. Wkroczenie na arenę dziejową Chińskiej Republiki Ludowej oznaczało nie tylko zwielokrotnienie siły obozu socjalizmu, ale również nowy bodziec dla ruchów narodowych i społecznych w całej Azji.

Zwycięstwo Rewolucji Październikowej miało olbrzymie znaczenie dla rozwoju między narodowego ruchu robotniczego. Wówczas przed 41 laty szeregi rewolucjonistów nie były liczne. W bardzo wielu krajach były to zaledwie gar-

stki ludzi. Jakże wiele się od tego czasu zmieniło. Dziś partie komunistyczne działają w 62 krajach kapitalistycznych we wszystkich częściach świata. Czyż nie świadczy to o żywotnej sile idei komunizmu, która we wszystkich zakątkach świata zdobywa sobie coraz to nowych zwolenników? Warto by zastanowili się nad tym ci, którzy z uporem maniaków co pewien czas obwieszają rzekomym zmierzchem marksizmu.

Rewolucja Październikowa wywarła wielki wpływ na losy krajów kolonialnych, stała się „początkiem końca” barbarzyńskiego systemu kolonialnego. Jej powiew obudził potężne siły ujarzmionych ludów Azji i Afryki. W rezultacie walk narodowo-wyzwoleńczych i postępującego rozpadu imperiów kolonialnych, wiele narodów uzyskało samodzielną byt państwowy, uwolnili się od kolonialnego jarzma Indie i Indonezja, Egipt, Syria, Irak i Liban, Tunis i Maroko, Kambodża i Laos, ludy Dalekiego Wschodu, środkowej Azji i Czarnego Łądu. Wielki proces emancypacji narodów stale się pogłębia i nie są w stanie powstrzymać go awanturzyści wysiłki ani żadne środki z arsenału starego czy zmodernizowanego kolonializmu, bo nie można zawrócić wstecz, lub chociażby zatrzymać biegu historii.

Ostateczne wyniki wyborów w USA Ocena Eisenhowera

WASZYNGTON (PAP)

Agencja AP podaje ostateczne wyniki wyborów do Kongresu Stanów Zjednoczonych, które odbyły się we wtorek. Agencja podaje także wyniki wyborów gubernatorskich. Zdecydowane zwycięstwo odniosła partia demokratyczna uzyskując 284 mandaty w Izbie Reprezentantów (w poprzednich wyborach 235). Partia republikańska uzyskała tylko 151 mandatów (w poprzednich wyborach 200 mandatów). W senacie demokraci uzyskali 62 miejsca (w poprzednich wyborach 49), republikanie zaś — 34(47).

Jeśli chodzi o stanowiska gubernatorów, to demokraci sprawują obecnie władzę w 34 stanach, a republikanie w 14. W wyniku wtorkowych wyborów, demokraci obsadzili stanowiska gubernatorów w stanach Kalifornia, Ohio, Wisconsin, Nevada, Południowa Dakota, Wyoming, Nowy Meksyk, Maryland. Republikanie zdobyli stanowiska gubernatorów jedynie w Nowym Jorku, Arizonie, Rhode Island i Oregon.

Kończy się epoka Eisenhowera — Dullesa, Stany Zjednoczone przechodzą w nowy okres polityczny, o którego charakterze zadecydują wybory prezydenckie w 1960 roku. Oto najogólniejsza ocena wyników wczorajszych wyborów do Kongresu. Społeczeństwo amerykańskie dając olbrzymie zwycięstwo demokracji potwierdziło widoczną ostateczną tendencję nieulegania więcej magii nazwiska Eisenhowera, a jednocześnie wykazało, że pragnie utrzymać w polityce kierunek umiarkowany daleki od skrajności lewicowych czy prawicowych. Jeśli w 1956 roku zwyciężył umiarkowany republikanizm głoszący przez Eisenhowera, lecz później zduszony w partii republikańskiej przez prawie jej skrzydło kierowane przez senatora Knowlanda, to obecnie można powiedzieć, że zwyciężył umiarkowany demokratyzm.

Nie należy się łudzić, że obecne wybory przyniosą ja-

Naród radziecki skutecznie walczy o utworzenie materialno-technicznej bazy komunizmu

Przemówienie A. I. Mikojana na uroczystej akademii w Moskwie

MOSKWA (PAP)

Na uroczystej akademii poświęconej 41 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, która odbyła się 6 listopada w moskiewskim Pałacu Sportu. Referat wygłosił i zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR A. Mikojan.

Stwierdził on, że Rewolucja Październikowa utorowała drogę całej ludzkości w jej walce o pokój, demokrację, socjalizm. Rozkwit prawdziwej wolności ludu, demokracji socjalistycznej, niezłomnej wspólnoty wolnych narodów i narodowości zamieszkujących Związki Radzieckie. Niebawem wzrost potęgi gospodarczej naszego kraju — powiedział Mikojan — uznany już powszechnie wielki wzrost nauki i techniki, kultury i sztuki, nieustanne podnoszenie się stopy życiowej ludzi radzieckich — wszystko to są realne wyniki Rewolucji Październikowej.

Naród radziecki — stwierdził Mikojan — pod kierownictwem partii komunistycznej skutecznie walczy o utworzenie materialno-technicznej bazy komunizmu.

Państwowy plan produkcji przemysłowej został wykonany w ciągu 10 miesięcy br. w przeszło 103 proc. Związek Radziecki przekroczył pod względem produkcji przemysłowej przedrewolucyjny poziom Rosji 36-krotnie. Tymczasem w Anglii poziom z roku 1913 zo-

stał przewyższony w roku ubiegłym zaledwie 1,3 raza, a w Stanach Zjednoczonych — 4,1 raza.

Porównując tempo rozwoju przemysłu ZSRR i USA mówca wskazał, że przeciętny roczny przyrost produkcji przemysłowej w ZSRR w ciągu 5-lecia (1954—1958) wynosił 11,2 proc., natomiast w USA produkcja przemysłowa zwiększyła się w ciągu trzech lat (1954—1956) o 7 proc. i zatrzymała się na tym poziomie.

Poczynając od września 1957 roku nastąpiło tam poważne zmniejszenie produkcji, a dziś przewyższa ona zaledwie o 2 proc. poziom z roku 1953. W wyniku kryzysu ponad 5 milionów robotników nie ma pracy.

W ostatnim okresie daje się zauważyć pogorszenie sytuacji gospodarczej W. Brytanii i większości innych krajów Europy zachodniej.

W roku bieżącym uczyniono nowy poważny krok w kierunku rozwiązania podstawowego zadania gospodarczego ZSRR — doświadczenia i prześcignięcia głównych krajów kapitalistycznych pod względem produkcji na jednego mieszkańca.

Wyniki produkcji rolnej w roku bieżącym są w istocie ukoronowaniem etapu, jaki przeszedł kraj po wrześniowym plenum KC KPZR w 1953 r. Przebyto etap znanionajwiększe zwycięstwo generalnej linii partii w rolnictwie.

W świetle sukcesów roku bieżącego staje się jeszcze bardziej widoczne, jak niesłuszne i szkodliwe było stanowisko antypartyjnej grupy Malenkowa, Kaganowicza, Mołotowa, Szepilowa, która atakowała w roku ubiegłym generalną linię partii i została rozgromiona przez partię. Coraz większego znaczenia nabiera krytyka i samokrytyka — najważniejszy środek ujawnienia i przezwyciężenia braków, jeden z czynników kształtowania świadomości komunistycznej.

Partia nadal będzie radzić się narodu w żywotnych sprawach budownictwa gospodarczego, państwowego i kulturalnego, uważając, że jest to najważniejszy warunek dalszego pomyślnego marszu naprzód.

Przechodząc do omówienia problemów sytuacji międzynarodowej Mikojan wskazał, że określają ją dwa doniosłe czynniki. Z jednej strony siły imperializmu i reakcji zmierzają do naruszenia pokoju, stwórzona ognisk wojny, trzymająca świat w stanie napięcia i niepokoju, balansowania na krawędzi wojny. Z drugiej strony — i to jest najważniejsze, wbrew tym próbom kół reakcyjnych stosunki międzynarodowe w naszej epoce rozwijają się w kierunku umocnienia sił pokoju, demokracji i socjalizmu.

W dalszym ciągu swego przemówienia mówca wymienił „siły współczesności, które są w stanie zapewnić pokój i usunąć groźbę wojny”. Siły te to: niepokonany oboz państw socjalistycznych; miłujące pokój państwa Azji i Afryki, zajmujące antyimperialistyczną pozycję i tworzące wraz z krajami socjalistycznymi rozległą strefę pokoju; międzynarodowa klasa robotnicza i jej awangarda — partie komunistyczne; ruch wyzwoleniowy narodów kolonii i półkolonii, masowy ruch narodów na rzecz pokoju, również w krajach imperialistycznych; narody europejskie, których kraje ogłosiły neutralność, narody Ameryki Łacińskiej.

Mówca przypomniał słowa „manifestu pokoju”: „wojna nie jest nieuchronna, do wojny można nie dopuścić, pokój można obronić i utrwalić”.

W ostatnich 3 latach — powiedział Mikojan — imperializm stworzył kilka ognisk wojny, jednakże siły krajów socjalistycznych i wszystkich mi-

lujących pokój państw i narodów zapobiegły wojnie.

Wyniki wyborów w USA — powiedział Mikojan — należy uznać za wyraz nieufności wobec polityki Dullesa — Eisenhowera mimo iż republikanie, którzy ponieśli porażkę i demokraci, którzy odnieśli zwycięstwo w wyborach są tylko dwiema frakcjami amerykańskiej burżuazji.

Związek Radziecki — podkreślił Mikojan — solidaryzuje się ze wszystkimi narodami broniącymi swego prawa do samodzielnego rozwoju i gotów jest pomagać narodom, które wyzwoliły się z kajdan uciśku kolonialnego, w umocnieniu ich politycznej i gospodarczej niezawisłości.

W dalszym ciągu swego przemówienia Mikojan oświadczył, iż leninowska zasada pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach społecznych cieszy się coraz większym uznaniem. Rząd radziecki podejmuje wszelkie kroki, aby przeszkodzić staczaniu się świata ku niszczycielskiej wojnie. W bieżącym roku Związek Radziecki dokonał wielu nowych doniosłych posunięć mających na celu rozwiązanie tak palącego i aktualnego problemu, jak rozbrojenie. Rząd radziecki przedstawił cały kompleks realnych propozycji w sprawie rozbrojenia. Przede wszystkim pragnielibyśmy osiągnąć porozumienie nie w sprawie natychmiastowego zaprzestania doświadczeń jądrowych, a następnie również całkowitego zakazu broni jądrowej.

W zakończeniu swego przemówienia Mikojan zwrócił uwagę na olbrzymie znaczenie Wystawy Światowej w Brukseli. Pawilon radziecki zwiędził ponad 13 milionów osób. Związek Radziecki otrzymał ponad 520 nagród i medali.

Ludzie radzieccy i nasi przyjaciele za granicą — kontynuował Mikojan — są przekonani, że uchwały XXI Zjazdu KPZR otworzą nowy etap budownictwa komunistycznego w ZSRR, wzbudzą potężny zryw twórczej aktywności naszego narodu.

Na świecie nie ma takich sił, które mogłyby wstrzymać marsz ludzkości ku komunizmowi. Nasza sprawa jest niezwyciężona. Układ sił na arenie międzynarodowej na zawsze i bezpowrotnie zmienił się na korzyść socjalizmu.

List Pasternaka na łamach „Prawdy”

MOSKWA (PAP)

„Prawda” w dniu 6 bm. zamieściła pełny tekst listu, przesłanego do redakcji dziennika przez Borysa Pasternaka:

Redakcja czasopisma „Nowy Mir” — pisze Pasternak — ostrzegła mnie, że czytelnicy mogą zrozumieć te powieści („Doktor Żiwago — dop. red.), jako utwór, wymierzony przeciwko Rewolucji Październikowej i godzący w podstawy ustroju radzieckiego. Nie zdawałem sobie z tego sprawy — czego teraz żałuję. W samej rzeczy, jeśli się weźmie pod uwagę wnioski, wypływające z krytycznej analizy powieści, okaże się, jak gdybym popierał tam pewne błędne tezy, a mianowicie, jak gdybym twierdził, że każda rewolucja jest jawnym niegodnym z prawami historii, że jednym z takich zjawisk jest Rewolucja Październikowa, że przyniosła ona Rosji nieszczęścia i doprowadziła do zagłady inteligencję rosyjską, która utrzymywała ciągłość tradycji. Jasne jest, że pod takimi twierdzeniami, sprowadzonymi do absurdu, nie jestem w stanie się poddać. Tymczasem moja praca, odznaczona Nagrodą Nobla, dała powodów właśnie do takiej, ubolewającej godnej interpretacji i dlatego też ostatecznie zrzekłem się nagrody.

Gdyby wydanie książki zostało wstrzymane, jak o to prosiłem mojego wydawcę we Włoszech (wydania w innych krajach publikowano bez mojej wiedzy), udaloby mi się prawdopodobnie skorygować to przynajmniej częściowo. Ale książka została wydrukowana i za późno już o tym mówić. W zakończeniu swego listu, Borys Pasternak wyraża przekonanie, iż znajduje w sobie dość siły, aby przywrócić swemu nazwisku dobre imię i zaufanie swoich towarzyszy.”

Czy wiesz?

że w 78 Poznańskiej Grze Liczbowej „KOZIOŁKI”

w dniu 9. XI. 1958 r. wygrać możesz:

Wysokie wygrane pieniężne — premie po 1.000 zł; Motorower — pralkę elektryczną — radioodbiornik — maszynę do szycia — rower z importu — zegarek na rękę.

Nie zapomnij wypełnić i jeszcze dziś oddać kuponów.

"Parademarsz" fotografii

Mariana Kucharskiego

Po licznych wystawach miejscowych i krajowych fotografików, z zainteresowaniem przyjąłem zaproszenie na pokaz prac Mariana Kucharskiego. W salonach PTF w Poznaniu przy ul. Paderewskiego ujrzałem symbiozę twórczości dziennikarza i fotografa, chwytającego sceny z codziennego życia. Stanowią one fragmenty reportażu, któremu stawia się wy-mogi cyklicznego zobrazowania akcji, wydarzeń lub przeżyć.

Wystawione prace muszą zachwycić nawet wybrednych koneserów. Marian Kucharski wydobywa artystyczne efekty przez skonstrastowanie fotogramu lub jego zmniejszenie nie w liniach lecz w tonacji. Bez-kompromisowość czarnych płaszczyzn podkreślają pro-ste linie, a romantyzm i li-ryka znajduje swe odbicie w jasnej tonacji. Stosowa-nie różnych „chwytów” i środków pomocniczych, świadczy o dużych możli-wościach autora, wykazu-jącego inwencję w nie-skrystalizowanym jeszcze kierunku twórczości. Trud-no doradzać autorowi jaką drogę powinien obrać. Tył-ko w jednym obrazie za-tytułowanym „Parade-marsz” zachacza on o ab-strakcjonizm, holdując w zasadzie realizmowi „defor-mując” go przez eliminację raz półtonów innym znów razem czerni. Tu dopatru-ję się renesansu poznań-skiej fotografii, która oko-ło 10 lat temu przejściowo zboczyła na abstrakcyjny tor.

O wartości i poziomie wystawy Mariana Kuchar-skiego stanowi nota wyda-na przez prof. dr. Tadeusza Cypriana, który w swym inauguracyjnym przemówieniu wyraził pogląd, że z 48 fotogramów co naj-mniej tuzin reprezentuje poziom światowy.

Eugeniusz KITZMANN

Na zdjęciu: „Podwórko I”.
Fot.: Marian Kucharski

Gdy Rzymianie osiadali na Pomorzu

Wśród licznych prac, które w okresie obchodów Tysiąclecia znajdują się na półkach Bibliotek naukowych, poka-żne miejsce zajmą monogra-fie. Autorzy ich zajmują się zagadnieniami początków na-szych miast, dziejami rolnic-twa w Polsce, rozwojem tech-niki produkcyjnych itd. Ciekawie zapowiadają się tu prace z dziedziny górnictwa, hutnic-twa, komunikacji. Szereg o-pracowań posłuży dokumento-wanemu ostatnio przez uczo-nych twierdzeniu o autochtoni-zmie ludności polskiej, osia-dłej już w czasie wędrowki ludów.

Z tych prac daleko zaawan-sowane, lub wykonane już są monografie miast na Po-morzu Zachodnim, prace po-międzywczesnemu średnio-wieczu na Sandomierszczyźnie, stosunkom społeczno-gospor-dar-czym w Polsce pld. w okresie rzymskim, kontaktem Słowian ze Skandynawią we wczesnym średniowieczu oraz kontaktem prowincji rzymskich z Polską starożytną — m. in. osadnic-twu rzymskiemu na naszym Pomorzu. (API)

Nowoczesna technika w kopalniach odkrywkowych

Urządzenie przenośnikowe — dzieło naukowców i techników ra-dzieckich, zastosowane po raz pierwszy w Kijowie — przerzuca z latwością wielkie masy ziemi, wydobywane przy odkrywkowej eksploatacji złóż surowcowych — np. węgla brunatnego. Urządzenie to składa się z silnika turbo-od-rzutowego, bunkra, służącego do zsypania urobku oraz przewo-zu rurowego, przez który masy ziemi i minerałów są przenoszone warkim strumieniem na odleg-łość do 200 m. W ten sposób moż-na przerzucać w ciągu godziny 6-8 tys. ton zdejmowanej ziemi oraz wydzielanych z niej minera-łów, obniżając trzykrotnie dotych-czasowy koszt tego rodzaju prac. (API)



Zapomniany temat

Odwiedziłem jedną z po-znańskich wielkich fa-bryk: Fabr. Maszyn Żniw-nych. Interesowało mnie wła-sciwie inne zagadnienie, ale w toku rozmów marginesowo po-ruszony został problem ruchu racjonalizatorskiego i wynalaz-czości pracowników.

Ze zdumieniem dowiedzia-łem się, że już od dłuższego czasu wpływa jedynie niewiel-ka ilość pomysłów racjona-li-zatorskich. Dlaczego? Odpo-więdź krótka — brak bodź-ców.

A był przecież taki okres, gdy tymi właśnie sprawami jak to się mówi — żył kto mógł i powinien. A przede wszystkim związki zawodowe. Tymczasem właśnie teraz, gdy tak bardzo nam zależy na wy-korzystaniu każdego mądrego pomysłu, zdolnego usprawnić produkcję w fabrykach, obni-żyć koszty — niewiele na tym polu się robi.

Trudno sprawę ruchu racjo-nalizatorskiego wydzielić, bo stanowi ona jedynie część większego problemu. Proble-mu bodźców zachęcających do prawdziwie wydajnej pracy produkcyjnej, do oddania wszy-stkich umiejętności na rzecz polepszania produkcji i orga-nizacji pracy w fabrykach. Dla czego związki zawodowe, czy rady robotnicze nie analizują tego problemu, dlaczego nie za-stanawiają się, co hamuje na-pływy pomysłów racjonaliza-torskich, co sprawia, że wielu robotników i inżynierów, na-wet zdolnych usprawnić to czy owo, nie wykazuje inicjatywy?

Generalna odpowiedź jest prosta — właśnie brak bodź-ców, ale trzeba by ją skon-kretyzować w każdym zakła-dzie. Ciągłe jeszcze szeroko sto-suje się szacunkowe premie, zwłaszcza wtedy gdy chodzi np. o obliczanie oszczędności energii elektrycznej. Ciągłe jeszcze pojawiają się tendencje do „urawniłowki” premiowej, zamiast stosowania zasady przyznawania wysokich pre-mii tym, którzy naprawdę na to zasłużyli. Ciągłe jeszcze zda-rzają się fakty przywłaszczania cudzych pomysłów, czy przypieczętowania się do autor-stwa cudzych wynalazków z racji zajmowanego stanowiska. I do tego wszystkiego — biu-rokratyczna droga każdego pro-jektu, nie kończące się komi-sje, narady, dyskusje, po któ-rych premia przeważnie ... ma teje.

Wydaje się, że w Czechosło-wacji jakoś o wiele rozsądniej a zarazem pożyteczniej dla przemysłu i dla autorów ra-cjonalizacji rozwiązano te pro-bblemy. Każdy inżynier czy tech-nik czechosłowacki wyjeżd-żający za granicę uważa się za ambasadora przemysłu swoje-go kraju i po podróży przeka-zuje swe obserwacje, które czę-sto wykorzystuje się w zak-ladzie. Nawet za to szybko otrzymuje on prowizję.

Dla kontrastu — przykład z Poznania. Jeszcze w ub. roku bardzo narzekali zagraniczni goście na pracę poznańskiej centrali telefonicznej. Niedo-stateczna ilość łącznic nie po-zwalała na przeprowadzenie w tym samym czasie większej ilości rozmów.

Istniały dwie koncepcje us-prawnienia pracy centrali międzymiastowej. Pierwsza za-kładała sprowadzenie niezbęd-nych, nowoczesnych łącznic z zagranicy. Koncepcja ta od-padła, gdyż zabrakło dewiz. Druga koncepcja przewidywa-

ła, że łącznice i podstawy wy-konane zostaną w Zakładach Wytwórczych Urządzeń Tele-komunikacyjnych, według o-ryginalnych schematów nie-mieckich, jednak na typowym sprzęcie polskim. I ta koncep-cja okazała się nierealna, gdyż zakłady te nie podjęły się tej produkcji.

I wtedy właśnie czterech pro-jektanci Biura Studiów i Pro-jektów Łączności w Poznaniu podjęli się opracowania kon-strukcyjnego nowych łącznic, które będą wykonane w Zak-ladach Produkcji Pomocni-czej Łączności „Ł-3” w Pozna-niu. Wykonali oni z własnej inicjatywy wszystkie wstępne projekty i obliczenia, na pod-stawie których Zakłady „Ł-3” przedstawili ofertę zwierzchn-im władzom łączności. Oferta ta została przyjęta.

Już w maju br. oddano do użytku pierwszą partię łącz-nic tego typu i, dzięki temu, sytuacja telefoniczna podczas czerwcowych Targów już się wydatnie poprawiła. Warto do-dać, że są to łącznice, które pozwalają na szybkie łącze-nie.

Trzeba podkreślić, że załoga Zakładów „Ł 3” wzorowo wy-więzała się z tego trudnego za-dania. W sumie zaoszczędzono poważną sumę dewiz i dlate-go całą tę inicjatywę można było podciągnąć pod produk-cję antyimportową. Wyznaczo-no premię w wysokości około 50 tys. zł.

Należną premię otrzymała załoga „Ł 3”. Otrzymała premię odpowiedzialni za tę dzie-żinę produkcji i usług tele-komunikacyjnych pracownicy Wojewódzkiego Zarządu Łącz-ności i władz zwierzchnich w Warszawie.

Ani grosza premii, ani słowa „dziękuję” nie otrzymali jednak inicjatorzy i projektan-ci nowych antyimportowych łącznic.

Oczywiście, od kilku mie-sięcy starają się oni o to, aby

Nagrody TPP-R

Komitet Nagród TPP-R przy znał 6 równorzędnych nagród za działalność na polu krze-wienia kultury radzieckiej w Polsce i kultury polskiej w ZSRR.

Nagrody w wysokości 20 tys. złotych otrzymali:

— ze strony radzieckiej: zna-ny i ceniony przez polskich czytelników pisarz — K. Pau-stewski; wykładowca historii literatury polskiej na Uniwer-sytecie w Leningradzie — prof. S. Sowiełow oraz wybitny kompozytor, prof. Kijowskiego Konserwatorium — B. Lato-szyński, który poważną część swej pracy kompozytorskiej poświęcił tematyce polskiej.

— ze strony polskiej: plastyk I. Witz, który w swej twór-czości poświęcił szczególne miejsce tematyce radzieckiej; redaktor „Materiałów Archi-walnych do Historii Stosunków Polsko - Radzieckich” wyda-nych przez PAN — prof. Na-talia Gasiorowska oraz J. Je-drzejewicz — wybitny tłumacz dzieł klasycznej i współczesnej literatury narodów ZSRR, a szczególnie dzieł A. Ostrow-skiego.

W związku z chorobą nie-kórych laureatów, termin wrę-czenia nagród został przesun-ięty z 7 bm. na pierwszą po-lową grudnia br. (PAP)

naprawiono im krzywdę. Są-dzę, że krzywda, wyrządzona poznańskim projektantom, bę-dzie prędzej czy później napra-wiona, ale... czy taki system załatwiania zachęca do twór-czej pracy, do zgłaszania nowych projektów?

Na to pytanie trzeba odpo-wiedzieć. I to nie tylko zain-teresowanym projektantom.

A w ogóle najwyższy czas doprowadzić do tego, by w na-szym przemyśle tego rodzaju sprawy były załatwiane rze-telnie, zgodnie z interesem przemysłu, zakładu i autora projektu. Inaczej nie doczeka-my się ożywienia ruchu racjo-nalizatorskiego, wynalazczości antyimportowej.

Sprawa ożywienia ruchu ra-cjonalizatorskiego, naprawie-nia całego systemu premio-wania za specjalne osiągnięcia produkcyjne i organizacyjne powinna się dziś znaleźć na porządku obrad każdej rady ro-botniczej i dyrekcji.

Dorośliśmy już chyba do te-go, aby z drogi racjonalizato-rów i wynalazców, przodowni-ków naszego przemysłu usu-nąć wszelkie hamulce i klody.

Jan GRZĘDZIŁSKI

JERZY KORCZAK

Co o tym sądzicie?

Kierownik pracowni I Wo-jewódzkiego Biura Projektów w Poznaniu, Leon Szilajtis, spożywał właśnie śniadanie, kiedy wzrok jego zatrzymał się na jednym tytule. Pochylił się z zainteresowaniem nad linia-mi druku i zaczął odczytywać głośno treść informacji:

„Architekci z Rzeszowa po-stanowili wykonać bezpłatnie dokumentację dla jednej ze szkół... Jest to odpowiedź na apel i sekretarza KC Władysława Gomulki, aby uczcić 1000-lecie istnienia Państwa Polskiego budową 1000 nowych szkół w miastach i na wsi.”

Odłożył gazetę i popatrzył na kolegów.

— Co o tym sądzicie?

Inż. Czesław Cebulak, któ-re-mu niedawno urodził się syn, od razu podchwycił sens pyta-nia:

— Świetna myśl — zgodził się. — Może będzie chodził do tej szkoły mój syn?

— Ale musicie koniecznie zaprojektować odpowiednie ławki — żartował inż. Kulupa. — Wiedzie, że mam „bliźniaki”. Rozsadać ich, nie będą mogli od siebie odpisywać...

A więc... sprawa już została postanowiona. Zaczęto mówić o sposobach wykonania doku-mentacji.

— Przede wszystkim zwróci-my się do WRN — kontynu-ował rozmowę inż. Szilajtis. — Musimy wiedzieć, dla jakiej to ma być szkoły.

— Racja — poparł kierow-nika inż. Woźniak. Nasza ro-bota nie może pójść na marne.

— Pomożemy ci w opra-cowaniu projektów. Inżyniero-wie-architekci Zdzisław Woź-niak, Zdzisław Małanowski i Bernard Szymankiewicz, jak widać, niedługo się namyślali.

— Możecie też liczyć na mo-ją pomoc — wtrącił się do roz-mowy asystent kreślarsza Mro-wiński i inż. Tadeusz Kulupa.

— Słuszny pomysł, pomożemy — orzekli pracownicy z in-nych działów I pracowni.

O sytuacji w szkolnictwie wiele mówiono ostatnio w Wo-jewódzkim Biurze Projektów.

Pięciolatka teatru śmiałych

Była to bardzo modna przed pięć laty instytucja: Teatr Satyryków. Miała go już Warszawa, miał Kraków. I wreszcie, po wstępnym re-konesansie, jakim był pro-gram: „Planowa de-chwasta-cja” na scenie nieistniejącej już dziś Komedii Muzycznej przy Dąbrowskiego, wrzesień 1953 przyniósł i Poznaniowi upragniony i długo oczekiwa-ny teatrzyk satyryczny. To najmłodsze dziecko teatralne Poznania, poczęte z ojca Kor-czaka i matki „Artosu”, mia-ło za kumów wierną czeladkę satyryków, aktorów i muzy-ków. Skoro tylko minęły bó-le porodowe, a właściwie „Siódme poty”, (tak nazywał się pierwszy program) dziecię poczęło raczkować, nabierać sił i — oto wyrosło na 5-let-niego dryblasza, któremu — co tu dużo gadać — trzeba parę słów z okazji jubileusz-o-wej fety poświęcić.

Historycy teatru napiszą kie-dyś dokładnie: co grano, w jakiej obsadzie, kto robił afisz i jak się nazywał brygadier sceny. W tej skromnej nopie nie mogę niestety przypomnieć wszystkich szczegółów. Dokładne wyliczenie zasług teatru przypominałoby mowę „nad otwartą mogiłą”. Tym-czasem — o ile wiem — gdzieś tam hożemu pięciolatkowi do pogrzebu!

Ale jedno trzeba powie-dzieć: Teatr zmienił trzy razy dyrektorów i nazwę (Teatr Sa-tyryków, Estrada Satyryczna, Teatr Satyry), nie zmienił zaś kierownictwa artystyczne-go i swojej ambicji pokazy-wania na swej scenie — rze-czy nowych. Większość pozycji to — jak wiadomo prapremie



Rys. Not

ry. Jeszcze się Dejmowski nie sniła w Łodzi „Łaźnia”, już Korczak pokazał fragment Ma-jakowskiego w Poznaniu. „Pan Puntilla i jego stuga Matti” Brechta grany nie-dawno w Warszawie miał swo-ją częściową prapremię w 1954 r. w Poznaniu. Podobną nowalijką repertuarową by-ły: „Babcia i wnuczek” Gai-czyńskiego, „Karoca” Mari-miego czy „Mandradora” Mac-chiavellego.

A ileż to „głosów krytyki” obito się o teatr, kiedy na je-go scenę wkroczyli swawolny i nieco podkasany „Achilles” Swinarskiego! A przecież był to dopiero początek przebijania skorupy milczenia wokół spraw miłości, seksu i „tych rzeczy”... „Achilles” był po-trzebny, aby przygotować at-mosferę, w której dziś Poznań oglądać może „Bal w Sa-voyu”... (Na marginesie: Sta-sio Renz był pierwszym kie-rownikiem muzycznym „Saty-ryków”).

Jeszcze słówko o ludziach, którzy przewinęli się przez scenę teatru i jego garderobę: W pierwszych programach wielu zabłysnęło — jak „Ex-plorer II” — by potem spio-nąć w „gęstej atmosferze” za-pomnienia. Wielu (jak Offer-ski, Sobolewska, Sewruk, Ha-nuszkiewicz) opuściło gród Ko-ziołków. Satyrycy poznańscy, czynni nader w pierwszych programach składowych, w ostatnich latach ustąpili pla-cu autorom dzieł pełnospekta-klowych.

Tak więc, zgodnie z dialek-tycznym prawem, nie obyło się tutaj bez zmian. W jednej tylko dziedzinie trwałość pla-cówki została zaakcentowana w sposób nieomal symbolicz-ny. Nie zmieniło się subloka-torstwo w sali „Marcinka”. Boje o własne lokum, toczone uparczywie w ciągu całej pię-ciolatki, nie przyniosły zwy-cieństwa.

Pewną rewelacją i zapowie-dzią poważnych zmian na tym odcinku, może być wypowiedź prasowa kierownika artystycz-nego teatru:

„...W najbliższych miesi-ach przenosimy się do wła-snej sali. Ustanie więc akom-paniament skrzypiących krze-sel, a kierownictwo Teatru Łalki i Aktora odetchnie z ulgą. Wiemy, że żaden sublo-kator — choćby najweselszy



Rys. NOT

ANNA SOBOLEWSKA czoło-wa aktorka pierwszych progra-mów Teatru Satyry.

— nie pozostawia po sobie żalu gospodarza”.

Niepokojącym może być je-dynie fakt, że Korczak pisał te słowa w styczniu 1954 r...

Julian MIKOŁAJCZAK

Na budowę szkół

Konto Wojewódzkiego Oddziału Tow. Popierania Budowy Szkół wzbogaca się stale o nowe sumy, deklarowane przez zakłady pracy i instytucje. Ostatnio Woj. Związek Spółdzielni Pracy w Poznaniu podjął zobowiązanie przedzjad-zowe — zebrania do dnia 30 czerwca 1959 r. i przekazania na budowę szkół 250 tys. zł.

Komisja Kulturalno - Oświatowa Zakładów Przemysłu Jedwabnicze-go w Kaliszu zobowiązała się ur-ządzić kilka imprez artystycz-nych, a dochód z nich przezna-czyć na budowę szkoły w Kali-szu. Pracownicy sekcji inwestycji i komórki nadzoru inwestycyj-ne-go tych zakładów postanowili prze-prowadzić nadzór budowlano-mon-tażowy przy budowie szkoły. War-tość tego czynu — 30 tys. zł. Cała zaś załoga zakładów zobowiąza-ła się przepracować przy budowie szkoły 6 tys. godzin. Na wyróżnie-nie zastępują pracownicy działu tkalni, którzy przepracują 2.738 godzin. (M)

(B. L.)

4 ukraińskiej ziemi Przed odlotem

Rozkład jazdy przewidywał start „naszego” samolotu za kilkadziesiąt minut. Zajęliśmy więc miejsca w sali restauracyjnej, skąd mogliśmy obserwować rozległą płaszczyznę charkowskiego portu lotniczego.

Smukie samoloty zatoczywszy zwinne półkole, co chwile przystawały na płycie. Zabierali pasażerów, kołowały na pole startowe, skąd gnane pełną już mocą silników wzbijały się w przestrzeń, by zmaleć wkrótce do rozmiarów srebrzystej wązkiej i zniknąć na zamglonym horyzoncie. Ich dalekie trasy oznajmiali, powtarzając przez głośniki, słowa spikerki: Kursk, Tuła, Saratów...

...dalekie trasy? W kraju, w którego granicach nawet podróży liniami lotniczymi liczy się na dni, nasze „domowe” pojęcie odległości staje się nieprzystępne. Wyprawa z Charkowa do Kijowa trwająca pociągami kilkanaście godzin, a samolotem niespełna dwie, jest więc zaledwie małą częścią ogromnych możliwości podróży turystycznych, jakie stwarzają bezkresne przestrzenie Związku Radzieckiego. Z tych właśnie względów — odległościowych, o wiele liczniej niż u nas korzysta się tutaj z komunikacji lotniczej. Tym bardziej, że po drodze samolotem nie odbiega w cenie od miejsca sypialnego, stanowiącego normalne wyposażenie każdego dalekobieżnego pociągu.

Kiedy na stole pojawiła się butelka szampana, którą symbolicznie mieliśmy żegnać charkowskich przyjaciół, serdeczny gospodarz naszej wędrowki po Ukrainie — Aleksander Iwanowicz Stefanowski, naczelny redaktor „Socjalistycznej Charkiwczyny”, opowiedział nam jedną ze swych wielu anegdot:

Po ukazaniu się na rynku szampana rosyjskiego, nie odbiegającego w smaku od podobnych gatunków francuskiego, kilkakrotnie dochodziło do tzw. degustacji międzynarodowych, w czasie których wytwórcy zachodni systematycznie krytykowali szampan rosyjski nie chcąc uznać jego walorów. Jeden z przedstawicieli rosyjskiego przemysłu winiarskiego upadł wówczas na dowcipny fortel, podstawiając na następnej degustacji ten sam gatunek szampana, lecz... z etykietą francuską. Trunko popróbowano, po czym jednomyślnie orzeczono, że posiada wszelkie właściwości swych starszych roczników. Trochę — co prawda — było fałszowanie i twarda dopiero wówczas, gdy smakoszom wina pokazano odwrotną stronę etykiety z fabryczną marką rosyjską.

Anegdota — anegdota. Ale wiadomo przecież, że wielu ludzi na Zachodzie (znajdziecie podobnych niekiedy u nas) trzyma się uparcie specyficznego sposobu myślenia w zakresie znacznie ważniejszych spraw i zagadnień, usiłując w ten sposób pomniejszyć lub choćby wypaczyć zna ne powszechnie osiągnięcia Związku Radzieckiego.

Rozumowanie takie — pomijając jego absurdalność — szkodzi przede wszystkim samemu siewcom kłamstwa. Kiedys przecież trzeba będzie przytomnie spojrzeć na rzeczywistość, a wówczas może ona przynieść większe jeszcze zaskoczenie, aniżeli — jak niedawno — sputniki i rakiety międzykontynentalne. Chyba, że — jak mówi inna anegdota — uczeni radzieccy skonstruują rakietę, która tkwiąc na jednym i tym samym miejscu w przestrzeni, przypominać będzie upartym i złym marzycielom, iż rezultaty postępowej myśli ludzkiej owocują znacznie szybciej na Wschodzie.

Delegacji poznańskiej prasy, z którą przebywałem na Ukrainie, umożliwiono poznanie tamtejszej — w dużym stopniu zautomatyzowanej — techniki przemysłowej, zmechanizowanych w sposób niemal pełny prac polowych (90—92 proc.), dorobku wsi — zmierzającej ku wielkiej socjalistycznej produkcji, instytucji naukowo-badawczych oraz wyższych uczelni. Właśnie organizacja tych ostatnich obejmuje nie tylko kształce-

nie nowych, wysoko kwalifikowanych fachowców i pracę badawczą służącą dalszemu rozwojowi wiedzy, ale także ścisłe zespolenie nauki z potrzebami i praktyką życia w jego różnokierunkowych postaciach.

To, co widziałem mówi ponadto wyraźnie, że perspektywa rozwoju techniki i nauki w tym kraju jest wprost niezwykła, jeśli wziąć pod uwagę jego olbrzymie zasoby surowcowe i rezerwy ludzkie.

Od tych pierwszych spostrzeżeń i skojarzeń trudno się ustrzec, tym bardziej, że słów: Charków — Kijów — Lwów, stwarza wiele okazji do podobnych przemysłów.

A teraz wróćmy na charkowskie lotnisko. Trzeba się żegnać (w żadnej z moich podróży nie było tak wiele po witań i pożegnań), bo już czeka gotowy do lotu, wygodny płatowiec „Aeroflota”. Pogoda piękna, nareszcie więc będzie można objąć wzrokiem miasto i spory obszar ukraińskiej ziemi, którą dotychczas trudno było pomieścić w spojrzeniu, nawet na jednym kołchozowym polu.

Józef TULASIEWICZ

800 mln. zł na usunięcie szkod wojennych

Rada Ministrów podjęła w tym roku uchwałę w sprawie zakończenia odbudowy gospodarczej terenów zniszczonych w czasie działań wojennych. Zgodnie z tym zarządzeniem, wojewódzkie prezydium rad narodowych mają sporządzić do 1 grudnia br. ewidencje wszystkich budynków, których odbudowa jest konieczna. Zakończenie tych prac ma być dokonane do roku 1960. Jedynie z zakresu urządzeń publicznych do 1961, a komunikacji — do 1964 r.

Na usunięcie szkód wojennych w gospodarstwach chłopskich — rząd przeznaczył dla kraju 800 milionów zł w formie długoterminowego kredytu. Z sumy tej 200 milionów przypada na rok bieżący, 300 mln. na 1959 r., a reszta — na 1960 r. Przyznane kredyty nie wpływają absolutnie na zmniejszenie dotacji z innych tytułów dla poszczególnych województw.

Uchwała postanawia także, że prezydium rad narodowych mają udzielać pomocy organizacyjnej Zw. Boj. o Wolność i Demokrację przy tworzeniu własnych zespołów budownictwa i zakładów materiałów budowlanych, jak również prywatnemu przemysłowi materiałów budowlanych, powstających na byłych terenach wojennych. (an)



Charków. Plac im. Róży Luksenburg. Fot. Goltfarba

Ziemia-polityka-chleb

Nie jest to lektura, którą czyta się „jednym tchem”. Tekst wytycznych polityki partii na wsi wymaga od czytelnika sporo czasu, uwagi i własnych przemysłów. Trud włożony w przestudiowanie go opłaca się jednak: umożliwia gruntowne poznanie jednej z najważniejszych spraw całego narodu — sprawy polskiej wsi. Ta sprawa dotyczy bezpośrednio około 14 milionów rolniczej ludności naszego kraju (tj. około 47 proc. wszystkich mieszkańców Polski). Pośrednio dotyczy nas wszystkich. Wszyscy jemy chleb, wszyscy chodzimy po ziemi, poznajmy więc i politykę, która decyduje o chlebie i tym, co do chleba mieć chcemy.

Partia i władza ludowa stoją na stanowisku, że tylko nieprzerwany wzrost produkcji rolnej i stopniowe, systematyczne rozszerzenie stosunków socjalistycznych na wsi zapewni może dostatek artykułów powszechnego spożycia w mieście oraz spowodować poprawę materialnego położenia mas pracującego chłopstwa.

Oto pierwsza zasada programu partii w dziedzinie spraw rolnych. Przekładając ją na język codziennej praktyki trzeba wymagać wysiłku dla maksymalnego wydobycia wszystkich rezerw produkcyjnych tkwiących w indywidualnej gospodarce chłopskiej, a równocześnie dążyć do rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w całym kraju.

Dlaczego nie ograniczono się tylko do popierania gospodarki indywidualnej? Co może dać wsi i krajowi odróżniona spółdzielczość? Tylko ona — głoszą wytyczne — zapewni może przeprowadzenie technicznego zaoferowania i dokonanie takiego przełomu w rozwoju sił wytwórczych, który zlikwiduje pokutujący jeszcze w naszym kraju wsi, ulży w pracy chłopom i stworzy na wsi warunki bytowe i kulturalne, zbliżające się do warunków miejskich.

Nie trzeba szeroko dowodzić, że mimo ogromnych przemian, które zaszły na wsi w ciągu ostatnich czterech lat, daleko tam jeszcze do jakiejś sielankowej sytuacji. Jeszcze do dziś (zwłaszcza w województwach centralnych i wschodnich) w gospodarstwach osadniczych, poparcie-lanckich, bądź też zniszczonych przez wojnę znany jest gorzki smak zależności od bogatych gospodarzy, zasobnych w siłę pociągową, maszyny, narzędzia i gotówkę. Taka zależność — ze społecznego i ekonomicznego punktu widzenia — do niczego dobrego nie prowadzi. Dlatego też państwo, ustalając kierunki pomocy dla wsi, przewiduje obecnie wprowadzenie całego zespołu warunków, ułatwiających niezależnienie się gospodarstw słabych od silnych,

wyrównanie zaznaczających się tu różnic społecznych i ekonomicznych. Będzie to możliwe przez udzielenie konsekwentnej pomocy produkcyjnej, rozwój zespołów i spółdzielczych ośrodków maszynowych, wzrost kredytów, usługi POM itd.

Oczywiście, nikogo nie można uszczęśliwić na siłę. Dlatego też i socjalizm na wsi budować można tylko w oparciu o rozwijającą się świadomość potrzeby zespołowego współdziałania, o szeroką, zbiórową inicjatywę chłopską, o samorządne, gospodarcze, społeczne i kulturalne organizacje wiejskie. Tym organizacjom państwo i partia udziela pomocy i opieki.

Szanując prawo każdego chłopca do swobodnej decyzji o swym losie, przestrzegając zasad pełnej dobrowolności wyboru form gospodarowania oraz wspierając rozwój spółdzielni i kółek rolniczych, partia cierpliwie lecz konsekwentnie zmierza będzie do pełnej socjalistycznej przebudowy ustroju rolnego. Jest to druga, fundamentalna zasada programu polityki rolnej.

Bowiem nie ma i nie może być — stwierdza dalej wytyczne — trwałego współistnienia między społecznym przemysłem, a drobnotowarową (w swej większości) wsią, jak również nie może być równorzędnego współistnienia kapitalistycznego i socjalistycznego rozwoju wsi.

Aktualną podstawą wzajemnych stosunków między robotnikami a chłopstwem, między miastem a wsią jest spójnia ekonomiczna przemysłu z rolnictwem. Spójnia ta jest realizowana na codzień poprzez rynek, regulowaną przez państwo w procesie wymiany towarowej (przez uspołecznione placówki skupu i zaopatrzenia), opartą o rozbudowany system kontraktacji. Partia dąży do takiego rozwoju wymiany rynkowej między miastem i wsią, aby realizowała się równocześnie i opłacalność produkcji rolnej i rentowność przemysłu.

Jak się to aktualnie odbywa? Głównie poprzez ograniczenie obowiązkowych dostaw aż do ich całkowitego zniesienia i zastąpienia ich świadczeniami pieniężnymi. Zniesienie obowiązkowych dostaw nie może oczywiście prowadzić do żywiołowego kształtowania się cen artykułów rolnych. Godziłoby to zarówno w zdobycze klasy robotniczej, ograniczając realną wartość jej zarobków, jak i w gospodarstwie małorolnym, zmuszone dokupywać żywność, a wreszcie i w gospodarstwie średniorolnym, opierające się w swej produkcji na pewności zbytu i stałości cen. Odchodząc od obowiązkowych dostaw państwo zapewnia sobie monopol handlu zbożem i mięsem, przy równoczesnym rozszerzaniu kontraktacji produktów rolnych. Dzięki temu oraz dzięki stosowaniu odpowiedniej polityki cen i kredytów będzie można coraz skuteczniej i do-kładniej planować rozwój produkcji rolnej, mieć wpływ na jej rozmiar i kierunki oraz kształtować je zgodnie z rzeczywistymi potrzebami przemysłu i zaopatrzenia ludności. Jest to trzecia podstawowa zasada nowej polityki na wsi. Czwartą i ostatnią zasadą jest kontynuacja klasowej polityki obrony interesów małorolnych i pomocy dla średniorolnych gospodarstw, które nie, zdążyły się jeszcze dostatecznie zagospodarować i umocnić.

Prawnik radzi

St. Nowak. — Kórnik. Stosownie do przepisu art. 2 ustawy z 19 XI 1956 r. o funduszu zakładowym (Dz. Urz. nr 53, poz. 240), na fundusz zakładowy przeznaczają się część zysku, osiągniętego przez przedsiębiorstwo państwowe. Fundusz zakładowy przeznaczają się stosownie do woli przedsiębiorstwa i jego załogi na nagrody i świadczenia dla pracowników oraz na inne cele, związane z potrzebami pracowników, jak również na budownictwo mieszkaniowe dla pracowników oraz remonty mieszkań przez nich zajmowanych.

Podstawowymi środkami polityki klasowej są nie tylko różnorodne formy pomocy produkcyjnej dla słabych gospodarstw i stwarzanie możliwości zatrudniania ludności wiejskiej w przemyśle, ale i tepienie wszelkimi dostępnymi środkami każdej działalności spekulacyjnej, lichwiarskiej i pasywniejszej, prowadzącej do wyzysku.

Takie są pokrótce główne założenia polityki, która ma decydować o sprawach przyszłościowego chleba powszedniego. Zapewne są ludzie, którzy się one mogą nie podobać. Ponad ich osobistymi interesami stoi jednak interes ogólnospołeczny. On jest głównym wskaźnikiem i sprawdzianem słuszności działania.

M. Wój.

Notatki gospodarcze

O Indie zamierzają uruchomić (wzorem Japonii i Szwecji) tzw. „pływające targi”. Będzie to specjalny statek z reklamowymi ekspozycjami, obrazującymi możliwości indyjskiego eksportu. Statek ten ma odwiedzić porty krajów: Zatoki Perskiej, Morza Czerwonego i wschodniego wybrzeża Afryki.

O Pod flagą Liberii, maleńkiego kraju w Afryce (111 tys. km² powierzchni, 1,250 tys. mieszkańców, stolica — Monrovia — 20 tysięcy mieszkańców), pływa w tej chwili największa na świecie flota zbiornikowców do przewożenia ropy — 10 milionów 625 tys. DWT. Podobna flota, pływająca pod banderą USA — liczy 6 mln. 175 tys. DWT; Anglii — ca 9, a Norwegii — ca 8 mln. DWT.

O Według obliczeń amerykańskiego Biura Zatrudnienia, wskaźnik kosztów utrzymania w USA wzrósł do 123,7, w porównaniu z latami 1947—49.

O Grecja zakupiła w ZSRR 1,375 tys. ton ropy naftowej. Dostawy rozpoczęła się jeszcze w tym roku — 375 tys. ton, a w latach 1959/60 — po 500 tys. ton.

O W końcu października, ceny metali szlachetnych i rzadkich na rynku szwajcarskim kształtowały się następująco (we frankach szwajc. za 1 kg): złoto przemysłowe — 4,860 fr., srebro — 129,50 fr., platyna — 7,600 fr., iryd — 13,500 fr., rod — 16,000, a osm — 25 tys. franków za 1 kg. (4,37 franków szwajcarskich równa się 1 dolar.).

O Pomiędzy Pakistanem z jednej strony, a Chińską Republiką Ludową, Czechosłowacją i Polską z drugiej, zawarto ostatnio umowę kompensacyjną na dostawę z Pakistanu do tych trzech państw 200 tys. bel bawełny, w zamian za ryż z Chin, maszyny z Polski, i sprzęt inwestycyjny z Czechosłowacji.

Najbardziej nowoczesna w kraju

Poznań uzyskał nową stację krwiodawstwa

Poznań wzbogacił się o nową, doskonale wyposażoną placówkę służby zdrowia, a mianowicie Wojewódzka Stację Krwiodawstwa przy ul. Marcelińskiej — według opinii fachowców — najbardziej nowoczesną w kraju. Gmach stacji projektował inż. Andrzej Galkowski z poznańskiego „Miastoprojektu”, a budował Poznań. Przeds. Budowlane nr 2. Specjalistyczne urządzenia wewnątrz, m. in. nowoczesne boksy do pobierania krwi, wykonana Spółdz. Wyrobów Metal. i Modelarskich. W Stacji znajduje się ponad 100 doskonale wyposażonych pomieszczeń, np. magazyn — chłodnia krwi, urządzenia do suszenia osocza krwi, laboratoria, gabinety lekarskie i pracownie specjalistyczne. Wkrótce zostanie uruchomiona kuchnia, która zapewni gorące posiłki dawcom krwi. Dawcy mogą po zabiegach wypoczywać w obszernej sali rekreacyjnej z leżakami. Personel Stacji składa się z ok. 100 osób. Nawet w prymitywnych warunkach lokalowych, w jakich do tej pory była zmuszona pracować stacja przy ul. Jackowskiej, jej personel zasłużył swą ofiarą na działalnością na wielokrotne uznanie ze strony Ministerstwa Zdrowia i Instytutu Hematologii.

Poznańska Stacja Krwiodawstwa zajmuje się specjalnie problemem konfliktów serologicznych w zakresie czynności z I Kliniką Położnictwa i Chorób Kobietych AM przy ul. Polnej.

Uroczystość otwarcia Stacji

Smutne ale-niestety-prawdziwe

W numerze 260 „Żołnierza Wolności” ukazał się artykuł ppłk. L. Prackiego pt. „Oburzające i bolesne”. Czytamy w nim:

„Kapitan pilot K. Suchan zginął w wypadku lotniczym. Jego tragiczna śmierć wstrząsnęła wszystkim... Jego żona zwróciła się do dowódcy jednostki z prośbą o przewiezienie zwłok do Poznania i pochowanie ich na cmentarzu — dzielnicy Jeżyce, gdzie zamieszkuje jej najbliższa rodzina. Termin pogrzebu wyznaczono na czwartek, 30 października...”

W biurze parafialnym stwierdzono najpierw, że dokumenty są niekompletne. Oficerowie uzupełnili je... Ale i na tym nie koniec. Zaczęła się inwigilacja, czy zmarły brat ślub kościelny, czy chrzczył dzieci, czy odbył spowiedź i komunię wielkanocną. Czy wreszcie przed śmiercią został namaszczonej olejami świętymi. W tej ostatniej sprawie oficerowie wyjaśnili, że w wypadku lotniczym czynności taka jest niemożliwa... Urzędnicy parafialni oświadczyli, że, niestety, zgody udzielić nie mają prawa, może to uczynić wyłącznie ks. proboszcz-pralat Lewandowski. Oficerowie poprosili o rozmowę z prelatem. Niestety, mimo wielokrotnych prób, nie zdołali tego dopiąć. Na prośbę dowódcy, kapelan wojskowy podjął się interwencji w parafialskiej Kurii Biskupiej. W wyniku tej interwencji, proboszcz zgodził się przyjąć delegację... Ostatecznie, ks. prelat zgodził się na pogrzeb oficera, ale podkreślił, że czyni to z dwóch względów: po pierwsze — prosił go o to osobiście ks. biskup, a po drugie — ustepuje pod naciskiem wojska. Zażądał on jednak, by pogrzeb odbył się bez orkiestry, bez pożegnalnych przemówień, bez kompanii i salwy honorowej... gdyby zaś kapelan wojskowy chciał przemawiać — dodał — może to uczynić, jednakże pod warunkiem, że uzgodni z proboszczem tekst przemówienia...”

Cała ta nader bolesna i przykra sprawa, ma niewątpliwie szerszy społeczny aspekt. Nie można dopuścić do tego, aby powtarzały się wypadki obrazania pamięci zmarłych, przetrącania z poszczególnymi księżmi, gdzie i w jaki sposób mogą być oni pochowani. Sądzę, że i władze kościelne, administrujące cmentarzami wyznaniowymi, powinny obowiązywać jakiś „statut państwowy”, który by prawnie regulował tę sprawę, zgodnie z interesami całego społeczeństwa, zgodnie z zasadą wolności sumienia i tolerancji religijnej.”

Należy wyrazić ubolewanie, że podobny wypadek miał miejsce w naszym mieście.

zorganizowała licznie przedstawicieli partii, władz wojewódzkich i miejskich, pracowników naukowych AM, Ministerstwa Obrony Narodowej, Ministerstwa Zdrowia, Instytutu Hematologii, Woj. i Miejskiego Wydziału Zdrowia oraz dyrektorów wszystkich stacji krwiodawstwa w kraju. Tradycyjnego przecięcia wstęgi przy wejściu do gmachu nowej Stacji dokonał mgr Z. Węgrzyk — wiceprzewodniczący Prezydium WRN, który też wręczył dyr. Stacji — dr. Hannie Gerwelowej i dyr. Stacji Krwiodawstwa w Kaliszu — dr. Tadeuszowi Pniewskiemu dyplomy uznania za długoletnią pracę w tej dziedzinie wiedzy medycznej. Z rąk dr. Gerwelowej otrzymali dyplomy honorowe najbardziej zasłużeni przy budowie Stacji pracownicy budownictwa i służby zdrowia. Zarząd Oddziału Woj. PCK oraz dyrekcja HCP ufundowały nagrody pieniężne dla długoletnich, ofiarnych krwiodawców. (M)

Fajka przyczyną śmierci

Na krótko przed wyruszeniem w morze, właściciel zakotwionego w porcie na Helu kutra — WLA-16 — Czesław Budzisz, zasnął z fajką w zębach. W czasie snu od tłacej się fajki zapaliła się pościel i dopiero po kilku godzinach, nad ranem, inni rybacy zauważyli wydobywający się z kajuty dym i ugasił niegroźny pożar. Niestety, Czesław Budzisz zmarł, wskutek zacczadzenia.

(PAP)

Pracownicy poszukiwani

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Świebodzinie zatrudni zaraz 10 murarzy, 4 cieśli i 15 robotników niekwalifikowanych, praca akordowa oraz inżyniera względnie technika budowlanego. K6794

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 1 przyjmie zaraz dozorców na budowy miejscowe na pełny i pół etatu. Uposażenie zgodne według tabeli UZB. Oferty kierować do Działu Zatrudnienia i Płac — Poznań, ul. Marchlewskiego 128, pokój 309. K6814

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 1 w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 128 (Wieżowiec) zawiadamia, że jeszcze przyjmie na dogodnych warunkach następujących pracowników: 4 palaczy do c. o. na 2 zmiany, 6 płytkarzy, 6 cieśli, 20 murarzy, 50 robotników niekwalifikowanych do prac budowlanych na terenie m. Poznania. Wynagrodzenie akordowe według układu zbiorowego w budownictwie. Dla zamiejscowych zakwaterowanie zapewnione. Zwrot kosztów podróży uwarunkowany przyjęciem do pracy. K6816

Sprzątaczkę na pełny i pół etatu przyjmie natychmiast RSP Fryzjersko-Kosmetyczna, Poznań, ul. Garbary 64. K6840

30 kwalifikowanych względnie przyuczonych ślusarzy-monterów zatrudni zaraz do pracy w Koninie **Poznańskie Przedsiębiorstwo Konstrukcyjne Stalowych i Urządzeń Przemysłowych „Mostostal”**, Poznań, ul. Kochanowskiego 7. Wynagrodzenie według układu zbiorowego w budownictwie, dla zamiejscowych zakwaterowanie w hotelu robotniczym zapewnione. K6844

Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Gnieźnie, przyjmie zaraz pracowników na stanowisko technika BHP z wymagającym stażem pracy i odpowiednimi kwalifikacjami. Uposażenie według układu zbiorowego pracy w bud. Zgłoszenia kierować do Działu Zatrudnienia, Gnieźno, ul. Witkowska 12 (tel. 20-41). Przyjmujemy również murarzy, cieśli, robotników. K6847

Inżynierów — mechaników względnie techników na stanowiska konstruktorów przyjmie **Biuro Konstrukcyjne „Bipromus”**. Zgłoszenia osobiste przyjmują **Biuro Konstrukcyjne „Bipromus”** — Poznań, ul. P. Ściegiennego 62/64, pokój 22. K6913

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Janowie Wlkp., powiat żniński zatrudni zaraz głównego księgowego. Reflektujemy na silę o wysokich kwalifikacjach zawodowych. Warunki pracy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia osobiste w Zarządzie GS. K6864

Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Nowej Soli zatrudni natychmiast: 2 zdunów, 2 instalatorów wodno-kan. i c.o. oraz 10 murarzy. Wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy w budownictwie. Hotel robotniczy zapewniony. Zgłoszenia kierować: PBT, Nowa Sól, Dział Zatrudnienia i Planowania, Nowa Sól, ul. Matejki 25b (barak). K6865

Dyrekcja Technikum Ekonomicznego w Poznaniu, ul. Wszystkich Świętych 1 zatrudni zaraz woźnego. Wynagrodzenie ca 600—850 zł miesięcznie. K6869

Starszego oborowego z dwoma pomocnikami do obsługi 70 krów oraz 3 rodziny po 2 osoby do prac polowych zatrudni zaraz **Gospodarstwo PGR Próchnowo**, poczta i stacja kolejowa Margonin, pow. Chodzież. Przystanek autobusowy i szkoła na miejscu. K6876

Spółdzielnia Pracy Wyróbów Metalowych i Modelarskich w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 81, zatrudni natychmiast 3 formierzy do odlewni w Antoninku. Warunki pracy według stawek obowiązujących w spółdzielczości. K6887

Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Budowlana w Grodzisku Wlkp. poszukuje technika budowlanego z 6-letnią praktyką na stanowisko kalkulatora. Płaca według układu zbiorowego obowiązującego w budownictwie. Warunki pracy do omówienia na miejscu w dyrekcji Przedsiębiorstwa w Grodzisku Wlkp., ul. Szeroka 29, tel. 93. K6889

Pracownika do Sekcji Finansowej poszukuje **Przedsiębiorstwo Handlowe** — wymagane wyższe lub średnie wykształcenie ekonomiczne i praktyka w Sekcji Finansowej. Oferty do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K6890

Przedsiębiorstwo Sprzętu i Transportu Budownictwa Terenowego w Poznaniu, ul. Bałtycka 10 zatrudni: kierownika działu techn., kierownika działu transportu, kierownika działu zaopatrzenia, ekonomistę transportu. Wymagane odpowiednie wykształcenie. K6891

Potrzebny pracownik do obsługi motoru, kotła c. o. oraz prac porządkowych. Chętny może się zgłosić na miejscu od dnia 16. XI. 1958 r. Reflektujemy na osobę samotną. Stacja kolejowa Biniew, Państw. Dom Dziecka, w Górnym, pow. Ostrow. Mieszkanie i wyżywienie zapewnione. K6900

Praca

Potrzebna pomoc domowa do podjęcia. Poznań, Szelągowska 37 m. 1. 330106

Opiekunka do 1-rocznego dziecka potrzebna zaraz. Pajderska, Poznań, Miła 10 (Jeżyce), godz. 16-18. 330946

Rutynowana wychowawczyni do 3-letniego dziecka przyjmujemy. Warunki do omówienia. Puszczkowo, tel. 137. 330535

Pomoc domowa potrzebna, pensja dobra, Poznań, ul. Rutkowskiego 17 m. 5. 330606

Pomoc domowa potrzebna na stałe. Poznań, ulica 23 Lutego 11 m. 9. 330636

Pracownika do pracy akordowej, rencistów na godzinę zatrudnimy. Przebieg tworzy sztucznych. Zbigniew Reichelt i Ska. Poznań, Gwardii Ludowej 46 II podwórce. 330666

Pracownika dentystę obeznanego z protetyką do stałej współpracy na popołudniu przyjmujemy starszy lekarz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 330786

Przyjmę prace stolarskie, budowlane (drzwi, okna). Poznań, tel. 83-365. 331186

Samodzielny pomocnik piekarski potrzebny. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 331146

Gospośka do dwójki dzieci na wyjazd do Warszawy potrzebna. Pensja 500 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 331556

Młody kulturalny ze szkółą ogrodnictwa, rok praktyki warzywno-kwiatowej przyjmie pracę w ogrodnictwie zaraz lub później. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 331656

Gospośka samodzielna potrzebna. Zgłoszenia: Poznań, Stalingradzka 3, tel. 37-57, między godziną 9-14. 331916

Nauka

Zaochne kursy: księgowości I i II st. zaopatrzenia, magazynierów i gosp. mat. I i II st., prawa pracy. Żądać informatora: Studium Szczecińskie, Al. Piastów 6. K6881

Korespondencyjne kursy księgowości, informacji: Poznań 2, skrytka 1111. 330426

Tańców towarzyskich wyuczyć: Adela Szczurkówna, Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 330156

Kupno

Kupię kaloryfery. Podać cenę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 330566

Bramę żelazną art. wykonaną, szerokość 3 m, z furtką 1 m w jakimkolwiek stanie kupię. Wiadomości: Puszczkowo, ul. Szkolna 3. 330536

Kupię samochód ciężarowy 2-3 t. w dobrym stanie, chętnie „Lublin”. Oferty z podaniem ceny — Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 330796

Kupię samochód „Spartak”, Fiat Multipla względnie „Moskwicz” w dobrym stanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 330896

Kupię piec rurkowy na 12 blach, z bocznym paleniskiem. Oferty z podaniem ceny — Kazimierz Kaleta, poczta Giecz, pow. Środa. 330006

Sprzedaż

Wózki dziecięce autka koszykowe, ceratowe, drewniane, sportki „Wasszawa” nowoczesne, gładkie na łożyskach i dla lalek poleca H. Świerlik, Poznań, Wrocławka 13. 302306

Sprzedam lisy niebieskie, białe hodowlane z licznymi miodów. Kościół, tel. 657, od godz. 17. 303656

Samochody motocykle duży wybór. Pośrednictwo sprzedaży, Poznań, Zwierzyniecka 8, tel. 90-54. 330566

Sprzedaż amoniakalną (chłodnią) spieszną sprzedam. Janusz Szydlowski, Leszno, Narutowicza 43. 335686

Lisy piesaki, wczesne wykoty bardzo dobrej kondycji, w pełnej okrywie włosów, hodowlane i na skórę z możliwością pozostawienia na wychów sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 330626

Sprzedaż amoniakalną (chłodnią) spieszną sprzedam. Janusz Szydlowski, Leszno, Narutowicza 43. 335686

Sprzedaż amoniakalną (chłodnią) spieszną sprzedam. Janusz Szydlowski, Leszno, Narutowicza 43. 335686

Sprzedaż amoniakalną (chłodnią) spieszną sprzedam. Janusz Szydlowski, Leszno, Narutowicza 43. 335686

Sprzedaż amoniakalną (chłodnią) spieszną sprzedam. Janusz Szydlowski, Leszno, Narutowicza 43. 335686

Sprzedaż amoniakalną (chłodnią) spieszną sprzedam. Janusz Szydlowski, Leszno, Narutowicza 43. 335686

ZARZĄD ZAKŁADÓW CHEMICZNYCH „ASEPTA”

SPÓŁDZIELNIA PRACY POBIEŻDZKA

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie do dnia 31 grudnia 1958 r. następujących prac:
a) doprowadzenie wody wodociągowej do rurociągu kolejowego do dwóch budynków produkcyjnych w Pobieżdzkach przez ułożenie:
85 mb rur żeliwnych o Ø 80 mm
20 mb rur żeliwnych o Ø 50 mm
30 mb rur stalowych ocynkow. o Ø 50 mm
b) pobudowanie studni kontrolnych i wodomierzowych oraz zainstalowanie zasuw podziemnych przewidzianych w projekcie.
Przetarg odbędzie się w dniu 20 listopada 1958 r. o godzinie 10 w budynku Zarządu w Pobieżdzkach, przy ul. Fabrycznej nr 5.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Oferty w zalakowanych kopertach można przysłać do dnia 19 listopada 1958 r. pod adresem: Zakłady Chemiczne „Asept”, w Pobieżdzkach, ul. Fabryczna 5.
Dokumentacja techniczna znajduje się do wglądu w biurze zakładowym w Pobieżdzkach. K6964

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam sypialnię nowocześnie czystą. Poznań, Poznańska 18a m. 5. 330846

Sprzedam z rozbiórki cegły, belki, deski, drzwi, okna, dźwigary, drzewo opałowe. Poznań, Strzelecka 17. 329966

Pianino „Ibach” krzyżowe płyta metalowa — sprzedam. Poznań, Kopernika 6 m. 12. 330036

Sprzedam tanio wózek gąsienicowy w dobrym stanie. Poznań, Polna 56a m. 7 (godz. 18-20). 330076

Drzewka owocowe — grusze uszlachetnione 300 szt. 5-letnie różne gatunki sprzedam. Kazimierz Ziolkowski, Podarzewo, poczta Pobieżdzka, pow. Poznań. 330126

Piecyk kafelowy przenośny, kanapkę, krzesła, wózek, spacerówkę sprzedam. Nowaczyk, Poznań, Góralska 2, Sołacz (4 X dzwonić). 330176

Łóżko żelazne w dobrym stanie sprzedam. Poznań, ul. Prądzińskiego 35 m. 11. 330296

Korzystnie sprzedam dobrą spacerówkę. Poznań, ul. Jeżycka 36 m. 7. 330286

Kurtkę z baranów oraz pelisę sprzedam. Poznań, Długa 11 m. 10. 330346

Sprzedam antyczne meble, obrazy, szkło, porcelanę, srebro. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 330406

Sprzedam polistyren niemiecki w granulkach. Poznań, tel. 634-28. 330416

Futro męskie jęgosławskie skówe, sprzedam 7,600 zł. Tazarek, Strzyżewice, koło Leszna. 330436

Motorek elektryczny zagraniczny — nowy do maszyn do szycia sprzedam. Poznań, tel. 634-21. 330496

Maszynę do szycia, długie czółenko sprzedam. Poznań, Gwardii Ludowej 42 (warsztat). 330506

Norki standard zamienię na lisy niebieskie lub srebrne względnie telewizor. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 330576

Sprzedam silnik spalinowy S-82 oraz radio marki „Orion”. Józef Stróżyński, Rosnówko, poczta Stęszew, poczta Poznań. 330586

Sprzedam wózek dziecięcy głęboki ceratowy w dobrym stanie. Poznań, ul. 23 Lutego 11 m. 9. 330646

Sprzedam komplet narzynek gwintowników rowerowych. Poznań, ul. Wielka 19 (sklep komisowy). 330656

Sprzedam zaprowadzoną wytwórnię kafi w Drawnie przy stacji kolejowej 3 km od Krzyż. Oferty kierować pod adresem: Karol Konarski, Krzyż, ul. Bieruta 80, tel. 48. 330616

Sprzedam maszynę dziewiarską „Dubiel” 10/35. Poznań, Pawła Fintera 38 (warsztat). 330766

Sprzedam aparat wulkanizacyjny elektryczny. Jurkowska, Wieleń, n. Notecia. 330816

Sprzedam maszynę dziewiarską „Dubiel” 10/35. Poznań, Pawła Fintera 38 (warsztat). 330766

Sprzedam maszynę dziewiarską „Dubiel” 10/35. Poznań, Pawła Fintera 38 (warsztat). 330766

Sprzedam maszynę dziewiarską „Dubiel” 10/35. Poznań, Pawła Fintera 38 (warsztat). 330766

Sprzedam maszynę dziewiarską „Dubiel” 10/35. Poznań, Pawła Fintera 38 (warsztat). 330766

Sprzedam maszynę dziewiarską „Dubiel” 10/35. Poznań, Pawła Fintera 38 (warsztat). 330766

Sprzedam maszynę dziewiarską „Dubiel” 10/35. Poznań, Pawła Fintera 38 (warsztat). 330766

Poznańskie Zakłady Metalowe

Przemysłu Terenowego

Poznań, Marcelesińska 17/19, tel. 634-51, 634-52

OFERUJĄ DO NATYCHMIASTOWEJ DOSTAWY WIĘKSZE ILOŚCI:

HAKÓW DO ŁÓZEK w cenie detalicznej 6,90 zł za komplet

ORAZ

NOŻE DO SIECZKARNI TOPOROWYCH w różnych typach, każdą ilość.

Wszelkich informacji o sprzedaży udzieli sekcja zbytu. K6996

Unieważnia się zagubioną pieczęć „RUCH” Szamotuły.

Punkt sprzedaży nr 409. K6918

SPOŁECZNE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE Oddział w Poznaniu, ulica Artyleryjska nr 2 WYNAJMIJE KWATERY dla swych pracowników. Zgłoszenia przyjmują Dział Pracy i Płacy. K6936

Przyjmę na wspólny pokój panienkę uczącą się w szkole powszechnej. Informacje: od 9-12. Poznań, 23 Lutego 29/33 m. 16, klatka A. 330886

Bezdzielnie małżeństwo — nauczycielka, prawnik poszukuje pokoju ewent. sublokatorskiego na 1 rok za dobrym wynagrodzeniem. Zgłoszenia: Poznań, Długa 19 m. 2a. 330186

Kupię mieszkanie wyłączone spod kwatunku. Mam mieszkanie o powierzchni 32 m² z wspólną kuchnią i łazienką do ewentualnej zamiany. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 330536

Zamienię 1 1/2 pokoju z kuchnią na 2 lub 2 1/2 pokoju z łazienką samodzielnie. Korzystne warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 330616

Zamienię 2 pokoje z kuchnią samodzielnie na 2 mieszkania po pokoju z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 330726

2 pokoje małe kuchnia samodzielnie zamienię na większe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 331216

Odstąpię duży lokal sklepowy w najlepszym punkcie Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 330756

Młoda księgowa szuka pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 330826

Zamienię samodzielne 2 pokoje z kuchnią, łazienką, tel., I piętro, na podobne 3-pokojowe przy tramwaju, najchętniej Łazarz-Jeżyce. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 330946

Spokojny technik na stanowisku poszukuje wolnego pokoju lub stancji na okres 1 roku. Płatne z góry. Poznań, Czerwonej Armii 30 m. 18. 330976

Pracująca szuka pokoju, zapłaci rok z góry. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 331026

2 mieszkania w centrum zamienię na jedno pięciopokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 331046

Poszukuję mieszkania w Gnieźnie. Zwróć koszty remontu lub przeprowadź remont. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 331076

Zamienię pokój, kuchnię, łazienkę, korytarz na parterze, centrum miasta z dozorem w nowym bloku na podobne bez dozoru. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 331176

Kupię mieszkanie 2 pokoje z kuchnią wyłączone spod kwatunku. Poznań, Śniadeckich 1 m. 9. 331316

Inżynier na stanowisku, spokojnego usposobienia, poszukuje pokoju umiarkowanego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 331336

W Warszawie komfortowe 2-pokojowe mieszkanie z kuchnią zamienię na większe lub podobne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 331416

Mieszkanie komfortowe, 2 pokoje, kuchnia, korytarz, łazienka, c. o. w Bydgoszy zamienię na podobne w Poznaniu. Wiadomości: Poznań, Dominikańska 3 m. 3. 331956

SPÓŁDZIELNIA PRACY REMONTOWO-KONSERWACYJNA „GRUNWALD”

W POZNANIU — Dworzec Główny

Wolne Tory — tel. 327-93

PRZYJMIE DO WYKONANIA

ROBOTY MALARSKIE

Wykonujemy prace solidnie i terminowo. K6924

SPÓŁDZIELNIA PRACY METALOWCÓW

im. 1 MAJA

W POZNANIU, ulica Kilińskiego nr 14

POSIADA DO SPRZEDANIA:

TOKARNIE

różne wymiary,

PIŁE TARCZOWE, PRASĘ KORBOWĄ, FREZARKĘ POZIOMĄ.

Informacje u kierownika technicznego, ulica Pułaskiego 15, codziennie od godz. 8-9 włącznie telefonicznie pod nr 92-13. Oferty składać pod w. w. adresem do dnia 15 listopada 1958 roku. K6919

Garaż na kilka miesięcy poszukuje. Zapłacić z góry. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 331676

Mieszkanie pokój i kuchnia, I piętro, zamienię na podobne względnie 1 1/2-pokojowe. Warunki do omówienia. Poznań, Sielska 21 m. 4. 331456

Zamienię 2 pokoje, kuchnię, samodzielnie 70 m², II piętro, okna mansardowe, śródmieście na 2-pokojowe z mniejszym metrażem parter, chętnie blisko kościoła. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 331976

Nieruchomości
Sprzedam pół domu w centrum Poznania (narożnik Czerwonej Armii 31 — Rajczaka 34) 500.000 zł. Zgłoszenia: Częstochowa, Dąbrowskiego 63, Zydorowicz. 330866

1 1/2 ha ziemi sprzedam. Stare Piatkowo przy Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 331016

Sprzedam w mieście Kościan 3 morgi ogrodu z zabudowaniem (dom, stodoła, warsztat) nadające się na wszelkie hodowle względnie ogrodnictwo. Cena 300 tys. Informacje: Kościan, ul. Żwirki i Wigury 11. 332936

Parcele budowlane: 1200 i 1700 m² tuż przy Mosinie sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 332816

Sprzedam dom piętrowy z piekarnią wraz z placem na budowę w Krotoszynie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 332946

Sprzedam ziemię w Piatkowie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 332976

Kupię domek z ogrodem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 330066

Sprzedam okazjynie 5,5 ha ziemi prywatnej, okolic Pniew, z wodą przy szosie, szkoła, prąd, cena 40 tys. zł. Zgłoszenia: Szamotuły, Mickiewicza 7. 330196

Willa domek 1-rodzinny, 4 pokoje, wysoki parter, garaż, taras, skanalizowany, ciepła i zimna woda, komfortowy przy dogodnej komunikacji sprzedam z powodu wyjazdu tylko poważnym reflektantom. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 330216

Sprzedam gospodarstwo poniemieckie. Adam Pawlacyk, Poznań, Garbary 54 m. 5. 330676

Lekarskie

Dr med. Marian Rada — specjalista chorób płucnych i chorób wewnętrznych. Własny gabinet rentgenologiczny Poznań, Kościuski 76 m 7 (drugie piętro). Prowadzi, wznowił przyjęcia godz. 15 308956

Pocztówka z Poznania

Nie wiem właściwie od czego zacząć. Tyle się tych wiadomości nagromadziło! I to bowiem na pewno Was ciekawi, jak wygląda Poznań w dzisiejsze święto Rewolucji, i to — jak reprezentuje się „Mazowsze”, i tysiąc innych spraw. Zaczę od pierwszego. Poznań dzisiaj jest oświetlony, na wielu gmachach powiewają sztandary biało-czerwone i czerwone.

O pierwszym występie „Mazowsza” przed chwilą opowiadał mój kolega. Twierdzi, że widowiska wczorajsza była oszłomota na pięknym tego zespole. Brak mu słów. Nie dziwię się.

Wczoraj, wychodząc późno z redakcji, błąkałem się przez pół godziny po mieście, tak dla odpoczynku. Zdziwiony odkryłem kilka nowiutkich bloków mieszkalnych i to tuż tuż przy naszym Domu Prasy, Ul. Franciszka Ratajczaka już zabudowana. Ul. Walki Młodych pyszni się kolorami. Szkoda, że nie wykończono architektonicznie Alei Marcinkowskiej.

Niepotrzebnie wtrącam swoje uwagi. A tu trzeba donieść, że dziś premiera „Porwania Sabinek” w Komedii Muzycznej. Podobno sztuka wesoła i pełna melodii. W Teatrze Polskim — „Jasne pani Zembrakowa” dla dzieci. W niedzielę chór St. Stulgrosza otwiera „Dni Liteuskie”.

Kończę. Strasznie mi się spieszy na akademie.

J. P.



„Przygoda florencka” w woj. poznańskim

Objazdowy Teatr poznańskiej „Estrady” przygotował dla miłośników sceny sztuki Ludwika Hieronima Morstina pt. — „Przygoda florencka”. Przed wyruszeniem w objazd, który już się rozpoczął, mieliśmy okazję zobaczyć to przedstawienie na „pokazówce”.

Sztukę reżyserował Stanisław Winiecki i jego to zasługa jest, że przedstawienie idzie w „świat”, niewątpliwie starannie opracowane.

Właśnie w dobie walki ze szmirką, „Przygodę florencką” powitała widownia miasteczka i osiedli z zadowoleniem. Bardzo nowoczesna — oszczędna i ładna oprawa sceniczną przygotował Zbigniew Kaja; muzykę — Henryk Duczmal. Kierownikiem literackim Teatru Objazdowego jest Jan Perz.

Po występach w Kępnie, Brańnie, Rychtalu, Teatr przybędzie do Ostrzeszowa, Odolanowa, Sulmierzyc itd.

Ino.

Na zdjęciu scena z I aktu „Przygody florenckiej”: uroczą Lidia Weinert w roli Giovanny i Janusz Orsz w roli Juliusza. Fot.: Gr. Wyszomirska

LZPT przodują

Leszczyńskie Zakłady Przemysłu Terenowego niemal od początku swego istnienia biorą udział we współzawodnictwie międzyzakładowym. Dzięki dobrym wynikom utrzymują się w czołowie, zajmując już raz I i kilkakrotnie II miejsce. W okresie II kwartału br. LZPT wybiły się ponownie na I miejsce w skali wojewódzkiej, przekraczając wszystkie zasadnicze wskaźniki produkcyjne i ekonomiczne. W tym okresie produkcja wzrosła poważnie, osiągając wartość 10 mln. zł. Akumulacja wykonana została w 129,3 proc.

powstanie klub związkowy. Scena poza nową kurtyną wyposażoną zostanie w niezbędne akcesoria potrzebne do przedstawień. Widownia liczyć będzie wraz z balkonem około 500 miejsc.

W przyległej małej sali oprócz gier świetlicowych, czytelników, instaluje się telewizor. Koszt remontu, który wyniesie kilkaset tysięcy złotych, pokryje częściowo fundusz zakładowy i dotacje z Okręgu i Zarządu Głównego Zw. Zawod. Prac. Przem. Drob. i Teren. Nadmieniam, że niektóre prace remontowe wykonają pracownicy LZPT dla uczczenia III Zjazdu Partii.

Tym samym Leszno poza małą salą Domu Kultury uzyska nowy ośrodek kulturalny, co na pewno z wielkim zadowoleniem przyjmie tamtejsze społeczeństwo. (R)

Na podkreślenie zasługuje fakt, że wyroby LZPT, szczególnie branży spożywczej, oznaczone znakiem fabrycznym „Stella” znalazły sobie powszechne uznanie na rynku zbytu. Stale wzrastająca ich jakość przyczyniła się do tego, że zakłady już sprzedawały całą masę towarową przeznaczoną na IV kwartał br., a nawet na poczet I kwartału przyszłego roku. Te wyniki osiągnięto dzięki wprowadzeniu do produkcji nowoczesnej techniki i właściwej organizacji pracy.

LZPT w dalszym ciągu będą się rozwijać i rozbudowywać. Ostatnio ukończono modernizację technologii produkcji w fabryce cukrów i czekolady „Stella”. W najbliższym czasie rozpoczęte zostaną prace przy wytwórni octu (zainstalowanie drugiego generatora octowego). Zapowiedziano też uruchomienie w pionie metalowym Oddziału X w Gronowie i w nowym oddziale przy ul. Bol. Chrobrego produkcji tak poszukiwanych na rynku przez nasze gospodynie prak elektrycznych. Pierwsza seria pralek ukaże się podobno na rynku jeszcze w bieżącym roku.

Przystąpiono również do opracowania założeń projektowych i dokumentacji na nową dużą wytwórnię soków, płynnych owoców, aperitifów i owoców kandyzowanych.

Mocno zaniedbana sala b. Hotelu Polskiego w Lesznie, która z konieczności do czerwca br. służyła jako zastępcze kino, znalazła wreszcie opiekuna. Są nim Leszczyńskie Zakłady Przemysłu Terenowego.

W budynku b. hotelu po kompletnym wyremontowaniu

Chude dni Jarocina

Z zaopatrzeniem w mięso w Jarocinie nienajlepiej. Stąd ogonki u rzeźników; zdarzają się dawno już zapomniane dni „bezmiejsne”. Wyjeżdżający do innych miast (Krotoszyna, Gniezna czy Ostrowa) zauważyli, że miasta te są o wiele lepiej zaopatrzone w mięso niż Jarocin.

Jarocin i Witaszycy, to w dużej mierze ośrodki przemysłowe, dlatego też niewłaściwe ustalenie puli przydziałowej mięsa przez Wydział Handlu WRN w Poznaniu dla tego powiatu winno ulec skorygowaniu. (alk)

Kampania cukrownicza w pełni

Kampania cukrownicza w okręgu poznańskim przebiega pomyślnie. Do 6 bm. cukrownie podległe Poznańskiemu Zjednoczeniu wyprodukowały ogółem ponad 85 tys. ton cukru.

ODPOWIADAMY

Stały Czytelnik „Głosu” z Pniew, Janowicz Z., Bojanowo, K. Lipińska Krobła, Wł. Bączek Września, B. Buśko Duszynki. Na listy odpowiem radca prawny w najbliższym czasie.

Jedną z utraconych H. U. Redakcja wyręczyła Panią; wierszyk wysyłamy do dyrekcji „Lechia”. Za pozdrowienia dziękujemy.

(7504)

St. Eksterowicz, Psarce. O pożyczkę na założenie hodowli kur należy starać się w Prezydium Pow. Rady Narodowej. Przeciętą wysokość udzielanej pożyczki wynosi około 17 tys. zł. Obecnie jest już po sezonie i o kurczaki (1-dniówki) może się Pan starać dopiero na wiosnę i to: w Zakładach Wylegarskich na Bielniekach przy Drodze Dębińskiej lub na Dębcu przy samym Gwercu. Jednak Panu łatwiej będzie kupić w Zakładach Wylegarskich w Międzychodzie lub w Szamotułach.

Jeżeli chodzi o młódki, to nabywać je można dopiero w czerwcu i to w Centrali Obrotu Zwierzętami Poznań Stary Rynek 85. (7469)

Alina Koska — zastępowa „Stokrotek” Poniec. Nagrodę — spórwór prześle Ci Liga Przyjaciół Zolnierza pod wskazany adres. (7408)

„Marynkarze” w przededniu zjazdu

Już wkrótce, bo w sobotę 15 bm. o godz. 11, w auli UAM, odbędzie się zjazd koleżeńskich b. wychowanków Gimnazjum Marii Magdaleny w Poznaniu dla uczczenia 385 rocznicy założenia tej jednej z najstarszych uczelni typu klasycznego w Polsce.

Po akademii odbędzie się otwarcie w Bibliotece Raczyńskich przy Placu Wolności, przygotowanej przez prof. dr. Grota i dyr. Mikę — również uczniów „Marynki” — wystawy pamiętek gimnazjalnych, obejmujących trzy okresy: do r. 1815, do r. 1918 i okres międzywojenny do r. 1939. Wczorajszym przedmiotem wspólne spotkanie towarzyskie.

Zgłoszenia do 8 bm. przyjmuje jeszcze Biuro Zjazdu — ul. Walki Młodych 4, I p. — u dr. Adamczewskiego. Wpłaty 50 zł (lub 120 zł z udziałem w obiedzie) można dokonywać w PKO — oddz. w Poznaniu nr V-9-565. (s)

W tenisie stara melodia

Po przegranym międzypaństwowym meczu z Norwegią okazało się, że ponosić „zaszczytne” porażki potrafią nie tylko nasi piłkarze. Równie dobrze czynią to polscy tenisistów. Nasze reprezentacyjne rakiety dostojnie na palcach jednej ręki zliczyłyby chyba sukcesy, jakie odniosły w ciągu tegorocznego sezonu. Teraz, kiedy opuszczały już korty, można przystąpić do podsumowania tenisowego roku. Z bilansu tego znów wynika, że w polskim tenisie dzieje się nadal po staremu. Znowu wśród singlistów królują jak dawniej — Wł. Skonecki, Liciś i wiecznie młoda Jadzia Jedrzejewska.

Czyli jest tak, jak to widywaliśmy w ciągu ostatnich lat. Za wyjątkiem „objawienia” sezonu — radomianina Jamroza, w czołówce nie widać dosłownie żadnej nowej twarzy.

Nas poznańskich cieszyć może jedynie fakt, że na listach najlepszych tenisistów mamy kilku reprezentantów naszego regionu (J. Piątek — czwarta pozycja, Gąsiorek — 6. Kramer — 10, Filipówna — 4 i Jaskowiakówna — 10). Ale czy to jest wszystko? Przecież podobną jak w tenisie krajowym, to znaczy nie najlepszą sytuację można zaobserwować i w Wielkopolsce. I u nas odczuwany brak utalentowanego narybku. Krajowa giełda tenisowa zanotowała jednego Jamroza, który w ciągu minionego sezonu wypłynął naprawdę na szerokie wody.

A w Wielkopolsce? Odpowiedź na to pytanie poszukajmy na krajowej liście dziesięciu najlepszych juniorów. Nawet z przyszłową świeżką nie odzyskamy tam poznańskich.

Nie chciałbym naprawdę uchać za panikarza, ale mimo że jesteśmy w lepszej sytuacji od wielu województw, to położenie zaczyna się i dla nas kształtować niekorzystnie. Poza małymi wyjątkami nie mamy tenisowego narybku. Odczuwamy również brak trenerów, instruktorów i... kortów. Wielu nauczycieli tenisa wycofało się z czynnej działalności. Kto w takim razie będzie szkolił młodzież?

Wróćmy jednak do naszej poznańskiej czołówki. Wielu zawodników zaliczających się do niej posiada już poważny staż tenisowy — pomalutką już chyba myśli o przystąpieniu do zawodów rakiet na kortach. Kto ich zastąpi? Mamy wprowadzić utalentowanego Gąsiorka, robiącego ciągle duże postępy i Kramera, który może jeszcze długo pograć, ale przecież nawet i dwaj wymienieni dawno już ukończyli 18 wiosen.

Gorzej jest jeszcze w konkurencji kobiet, gdzie poza młodą Barankówną i może niekiedy Janińskimi Olimpii nie widać kandydatek na miano przyszłych gwiazd tenisowych.

Wydać się, że praca klubów i Poznańskiego Okręgowego Związku Tenisa, który w bieżącym sezonie może zapisać na swoje konto kilka pięknych sukcesów organizacyjnych, powinna pójść w kierunku pozyskania możliwie największej liczby młodzieży. W wypadku zdobycia jej dla tenisa, wielu z młodych adeptów tego sportu może się zniechęcić, gdyż ten jest bądź co bądź trudną do opanowania dyscypliną, ale z tych co ewentualnie pozostaną, mogą wyrósłby zawodnicy dużej klasy. Być może przypomniał on poznańskiemu miłośnikowi białego sportu czas jego świetności, kiedy mieliśmy takich mistrzów jak Ignacy Tłoczyński, Przemysław Warmiński i Foerster.

WŁ. OFIERSKI

Listopad	Imieniny
8	Sewera, Wiktora
sobota	

Teatry

W POZNANIU — JUTRO:

OPERA — (przedst. zamkn.); POLSKI — g. 11 i 16 „Jasne pani Zembrakowa”; NOWY — g. 15.30 „Pan Jowialski”; g. 19 „Dzień jego powrotu”; OPERETKA — g. 18.30 „Bal w Savoyu”; KOMEDIA MUZYCZNA — g. 16.30 i 19.30 „Porwanie Sabinek”; MARCINEK — g. 14 i 16.30 „Ptasie mleko”; SATYRY — godz. 20 „Powrót Alcesty”;

W TERENIE — DZIS:

SOMPOLNO — „Mazepa”; KALISZ — „Ich czworo”; OSTROW — „Przygoda florencka”;

Kina

KALISZ — Syrena: „Damski krakwie” (franc. 16 1); Stylowo — „Cichy Don” (I ser., radziecki, 16 1); Wolność — „Cichy Don” (II ser.); GNIEZNO — Lech: „Siostry” (radz. 16 1); Poznań — „Winowajca nieznany” (węg. 16 1); OSTROW — Roma: „Popiół i diament” (polski, 18 1); Słońce — „Walkońskie” (włoski, 18 1); LESZNO — Panorama: „Wolne miasto” (polski, 14 1);

Radio

DZIS:

PROGRAM I
15 — pieśni kompoz. rosyjskich; 15.30 — z życia Związku Radz.; 16.05 — aud. aktual.; 16.15 — sobotnie popoł.; 17 — dla dzieci: „Jutro niedziela”; 17.30 — muz. i aktual.; 17.55 — wędrowni muz. po kraju; 18.40 — dwie humoreski włoskie; 19.26 — wiad. sport.; 19.30 — podwieczorek przy mikrofonie; 21.05 — ulubieni pieśniarze i piosenkarze radzieccy; 21.30 — mel. tan.; 22 — Teatr Eterek; 22.25 — mel. tan.; 23.10 — muz. tan.;

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 13.55, 16, 19, 21 i 23;

PROGRAM II (Poznań)

15.10 — pieśni i tańce ze zbiorów Kolberga; 15.30 — dla dzieci: „O Piotrze Czajkowskim”; 16 — mel. operet. komp. radz.; 16.25 — gra Pozn. 15-tka Radiowa; 16.45 — reportaż; 17.15 — tańce ludowe w wyk. ork. dętych; 17.35 — radio-express; 17.50 — co przynosi jutrzejsza niedziela — sport; 17.55 — piękne mel. w wyk. radz. solistów; 18.15 — o szczyptach Heine-Medina — mówi dr T. Skalmowski; 18.25 — korespond. z zagranicy; 18.35 — muz. i aktualności; 19 — gra Ork. PR p. dyr. Stefana Rachonia; 19.35 — aud. aktual.; 19.50 — mel. włoskie; 20.27 — kronika sport.; 20.40 — gra Pozn. 15-tka Radiowa; 21 — „Matysiakiowie”; 21.30

— „Szpilki”; 22.05 — dwa utwory skrzypc. Nicolo Paganiniego; 23 — muz. tan.; 24 — muz. tan.;

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 17.30, 18.20, 20, 22 i 23.50.

JUTRO:

PROGRAM I

10 — Radiowy Magazyn Wojakowski; 10.30 — przeglądy i poglądy; 11 — muz. popularna; 11.42 — aktualności naukowe; 12.04 — fragm. powieści Turgie niewa; 12.34 — niedziela na wsi; 13.30 — transm. między państwowego spotkania bokser skiego Polska — Węgry; 14.30 — gra Kapela F. Dzierżanowskiego; 15 — z życia Związku Radz.; 15.30 — koncert zespołu pieśni i tańca; 16.05 — przegl. wydarz. międzynarod.; 16.20 — „Cesarz Portugalii” — słuch.; 17.30 — muz. tan.; 19 — tydzień w kraju i na świecie; 19.26 — wiad. sport.; 19.30 — koncert Ork. PR w Krakowie; 20.10 — melodie tan.; 20.29 — wyniki „Toto-Lotka”; 20.30 — Matysiakiowie; 21.05 — gra ork. tan. p. dyr. K. Turawicza; 21.40 — na fall humoru i satyry; 22.10 — utwory fortep. S. Rachmaninowa; 22.35 — muz. tan.; 22.57 — komunikat „Totaliz. Sport.”; 23.10 — muz. tan.;

Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 16, 21 i 23.

PROGRAM II (Poznań)

9.50 — pozn. koncert życzeń; 11.03 — liryki Guillaume Apollinaire; 11.30 — muz. ludowa; 12.04 — transm. Międzynarod. Mecz Boks. Polska — Norwegia; 13.15 — fel. przyrodn. dr. Zabińskiego; 13.55 — inf. Kom. Bud. Domu Starców im. Matysiaków; 14.30 — konc. życzeń; 15.50 — dla dzieci: „W lasach północy”; 16 — aud. literacka: „Opowieść sprzed lat”; 16.30 — koncert chopinowski; 17.05 — koresp. z zagranicy; 17.15 — mel. tan.; 17.30 — podwieczorek przy mikrofonie; 19 — „Mój przyjaciel Marceli” — słuch.; 19.05 — muz. tan.; 19.35 — reportaż z meczu piłkarskiego — „Kujawiak” (Wrocław); 20 — olimpia (Poznań); 20.30 — wyniki PGL „Koziołki”; 20.35 — muz. rozr. i piosenki; 21.09 — wyniki „Toto-Lotka”; 21.10 — proszę mówić — słuchamy; 21.40 — gra wrocl. Kwintet Rytmiczny; 22.05 — ogólnop. wiad. sport.; 22.35 — pozn. wiadom. sport.; 22.45 — mel. tan. — gra ork. Edi Bareleya; 23 — muz. radziecka; 24 — muz. tan.;

Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 17, 20, 22 i 23.50.

Telewizja

17.30 — „Przygody Koziołka Matołka” (Łódź); 18.45 — zgadujcie z nami; 19.30 — dzieńnik (W-wa); 20 — „Bawmy się razem”; 22 — spotkanie z satyrykami — Gozdawa i Stępnem.